Nr. 283. Niedziela, 12 Grudnia 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr 88.

Prenumerata

zamiejscowa				miejscowa			
rocznie	32 K.,	ćwierćrocznie	8 K. — h.	rocznie	24 K.	ćwierćrocznie	6 K.
półrocznie	16 K	miesięcznie	2 K. 70 h.	półrocznie	12 K.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

3. Biuletyn.

Jej Ces. i Król. Wysokość Najd. Arcyksiężna Blanka, oraz nowonarodzony Arcyksiążę cieszą się trwale zupełnem zdrowiem.

Wiedeń, dnia 9 grudnia 1909.

Prof. dr. A. Czyżewicz w. r.

Ministerstwo handlu nadało głównemu kasyerowi pocztowemu, Danielowi Krohnowi ze Lwowa, posadę starszego kontrolora pocztowego w Tarnopolu.

Rozporządzenie Ministerstwa sprawiedliwości z 25 listopada 1909

w sprawie przydzielenia gminy i obszaru dworskiego Bełejów do okręgu sądu powiatowego w Dolinie, w Galicyi.

Na podstawie ustawy z dnia 11 czerwca 1868 Dz. p. p. nr. 59 wyłącza się gminę i obszar dworski Bełejów z okręgu sądu powiatowego w Bolechowie i przydziela do okręgu sądu powiatowego w Dolinie.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1910.

Bronisław Ośniałowski, rządowo upoważniony geometra w Myślenicach, złożył w dniu 24 listopada b. r. przepisaną przysięgę.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że dla projektowanej regulacyi rzeki Raby od klm. 21·700 do klm. 15·00 odbędzie się wodno-prawne dochodzenie w gminach Bochnia, Krzyżanowice i Proszówki dnia 10 stycznia 1910, a w gminach Słomka, Gawłów i Baczków dnia 11 stycznia 1910, a to w gminie Proszówki w połączeniu z rozprawą ekspropryacyjną i rozpocznie się w każdym z powyższych dni o godzinie 9 przed południem obejściem regulować się mającej przestrzeni.

Komisya zbierze się o wyznaczonej godzinie w pierwszym dniu komisyjnym na moście w Proszówkach w klm. 21·700 rzeki Raby, w drugim dniu zaś na lewym brzegu Raby w klm. 17·7 na granicy gmin Proszówki i Baczków.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone wraz z planami, wyłożone będą, stosownie do przepisu § 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w urzędzie gminnym w Proszówkach, a projekt w starostwie w Bochni, począwszy od dnia 17 grudnia 1909 przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw projektowi, względnie zamierzonemu wywłaszczeniu, można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Bochni, lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione, a interesowani będą uważani za zgadzających się z zamierzonemi robotami i potrzebnem do tego wywłaszczeniem.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 11 grudnia.

Z Izby posłów.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby, w dalszym ciągu obrad nad prowizoryum budżetowem, zabrał głos p. dr. Sustersic i oświadczył, że Unia słowiańska zaniechała bezwarunkowo obstrukcyi i nie czyni nic innego, aniżeli to, co czyni każde stronnictwo i każdy poseł, chcąc zwalczyć Rząd, którego system uważa jako nawskróś szkodliwy. Unia słowiańska nigdy nie wysuwała kwestyj osobistych na pierwsze plany. Rezygnuje ona ze wszelkiej rekonstrukcyi gabinetu, niech pozostanie nawet obecny Rząd, Unia to uczyni, co będzie uważała za korzystne dla reprezentowanych przez nią ludów.

Mowca zaprzecza temu, jakoby aneksya była punktem wyjścia przesilenia. Unia słowiańska głosowała za aneksyą ze wszystkiemi jej konsekwencyami. Przypomina dalej mowca głosowanie nad kontyngentem rekruta, kiedy Austrya była w przededniu wojny. Wówczas Unia słowiańska, pomimo swego stanowiska opozycyjnego, głosowała za kontyngentem rekruta, aby pokazać na zewnątrz, że w Austryi są wszyscy zgodni, gdy idzie o obronę granic Państwa. Gdy objawiło się przekonanie, że koniecznie utworzyć należy większość, celem załatwienia potrzeb państwowych, zwrócono się do Unii z propozycyą, czyby nie porzuciła swego stanowiska opozycyjnego i nie przystąpiła do pozytywnej pracy celem załatwienia programu pracy. Unia słowiańska oświadczyła gotowość do przyjęcia tej propozycyi, podkreślając, że na przeszkodzie stoi tylko obecny Rząd. Mowca oświadcza się za utrzymaniem pracy parlamentarnej, potępia dzisiejszy Rząd absolutny i podnosi gotowość Unii do kompromisu, w którym żadne stronnictwo nie byłoby ani zwycięzcą, ani pobitym, tylko Państwo i parlament mają zwyciężyć. Jednak obecna sytuacya polityczna jest zbyt chwiejna, aby można było budować na niej jakiś silny system parlamentarny. Dlatego też mowca pomimo tego, że jest zwolennikiem systemu parlamentarnego, godzi się na propozycyę, aby utworzyć gabinet pozaparlamentarny, któryby jednakże przez pewnego rodzaju narodową równomierność w swym składzie miał charakter bezpartyjny wobec wszystkich narodów.

Takiemu gabinetowi, do którego mielibyśmy trochę zaufania, chętnie uchwalimy — zapewniał mowca — potrzeby państwowe i ludowe. Jeśli kompromis ma być trwały, to musi być zawarty między blokami stronnictw w parlamencie, a nie między stronnictwami.

Mowca zakończył ponownem oświadczeniem, że Unia słowiańska gotowa jest do kompromisu, który na równi uwzględniałby wszystkie narody, nie naginając niczyjego karku pod jarzmo kandyńskie. Dlatego też stronnictwo mowcy obecnemu Rządowi niczego nie uchwali. (Huczne, długotrwające oklaski. Mowca odbiera gratulacye).

P. Pacher składa na terroryzm Unii słowiańskiej odpowiedzialność za sparaliżowanie prac parlamentu. Wobec wywodów mowców Unii słowiańskiej, którzy zwalczają jak najsilniej obecny system rządowy, zauważa mowca, że system ów polega na tem, iż położył kres niesprawiedliwościom, jakie spełnione były w erze gabinetu koalicyjnego przez czeskich ministrów na szkodę praw języka niemieckiego, oraz niemieckich urzędników; system obecny przywrócił znośny, jakkolwiek nie zupełnie idealny stan rzeczy.

Mowca oświadczył, że Niemcy w Czechach nie mogą zgodzić się na żadną zmianę systemu bez uregulowania kwestyi językowej i bez uregulowania kwestyi narodowościowej na podstawie narodowego rozgraniczenia w Czechach.

P. Adler oświadczył, że mimo wielu błędów ten parlament nie może być usunięty i nie może obawiać się porównania z innymi parlamentsami ludowymi, gdyż żadne przedstawicielstwo ludów nie ma do rozwiązania tak ciężkiego zadania, jak ten parlament, który ma stworzyć warunki życia dla ośmiu narodowości. Porządek w sprawach narodowych może być zaprowadzony przez przedstawicieli narodowych demokracyj tylko po kawałku i w krwawej pracy.

Obstrukcya jest środkiem, który zagraża życiu parlamentu; środek ten powinien być użyty przez przedstawicieli narodu tylko wtedy, gdy naród znajdzie się w niebezpieczeństwie życia. Także socyalni demokraci walczą z Rządem, a tylko fałszywa taktyka Unii słowiańskiej utrzymuje Rząd przy życiu.

Mowca zakończył oświadczeniem, iż głosować będzie przeciw budżetowi.

P. dr. Gessmann wywodził, iż czas nakoniec położyć kres opłakanym stosunkom. Stronnictwo mowcy godzi się na wiele punktów wczorajszych wywodów p. Chiarego, a szczególnie na to, że ani Słowianie, ani Niemcy, sami dla siebie rządzić nie mogą w Austryi. Przy takiem uznaniu uprawnionego

---

5)

HAJOTA.

DAR HELIOGABALA.

NOWELA.

I.

(Ciąg dalszy)

Syn popatrzył na matkę uważnie.

Wydała mu się nadzwyczajna. Bo że mówiła w dobrej wierze, nie mógł wątpić.

Tak; myśl, którą jej chciał podsunąć, ta myśl tak prosta i narzucająca się sama przez się, była od niej tak daleka, jak wówczas, gdy mąż pomiędzy dwoma atakami astmy marzył o wydostaniu zkąd pieniędzy na wyjazd zagranicę.

Coś zawrzało w młodem sercu pana Antoniego, niby bunt przeciw temu potwornemu zaślepieniu, lecz pohamował się i rzekł znowu:

— Tu nie potrzeba nic wykopywać z pod ziemi, moja mamo. Gdyby tylko mama zechciała mi dać swoje korale....

Nie pozwoliła mu dokończyć!

Porwała się z miejsca jak hyena. Jej zwiędła, żółta twarz pocentkowała się różowemi plamkami.

— Co? Moje korale? Ty chciałbyś obedrzeć matkę z jej jedynej własności.... Czy ja dobrze słyszałam? Patrzyłeś na moje życie. Nocy nie dosypiałam, w dzień spoczynku nie znałam. W pracy tylko i w pracy. Nie zaprzeczysz. Łachmany na sobie łatałam, głodziłam się nieraz. Wszystko dla was.... dla ciebie i dla twego ojca. I dziś ty tak samo, jak on!.... O! ja mu tego nigdy zapomnieć nie mogłam. A przecież to było jeszcze co innego. To był mąż.... pracował na mnie lat tyle.... i to był obcy człowiek. Ale ty! Ty dziecko moich wnętrzności, na świat w bolach wydane. I tobie nie wstyd?.... Co ja kiedy miałam w życiu?.... Ani młodości, ani rozrywki, ani wygody, jak inne kobiety. To jedno, jedynie było moje i tego nie mogliście mi strawić....

Usiłował jej przerwać.

— Mamo! przez Boga! niech mama przynajmniej pamięci ojca nie uwłacza. Niech mama choć dla jego cieniów nie będzie tak okrutnie niesprawiedliwa.

Ale ona krzyczała dalej, gwałtownie, nienawistnie prawie:

— Niesprawiedliwa! Ty to nazywasz niesprawiedliwością, kiedy me serce pęka z bolu na taką niewdzięczność jedynego dziecka. Popatrz na mnie: na te wyślęczone oczy, napracowane palce..... Jeszcze ci mało. Jeszcze przychodzisz i mówisz „oddaj", a potem, gdyby się pani synowej tak podobało, to „ruszaj stara matko pod kościół, nic już z ciebie!"

Nie mógł słuchać dalej. Porwał się za głowę i uciekł z pokoju. I jak wtedy, gdy rzecz szła o ojca, nie było już nigdy więcej o tem mowy i stosunki pomiędzy matką a synem wróciły do pozornej równowagi.

Z jej strony, z biegiem czasu wyrównały się zupełnie a nawet stały się lepsze.

Nie potrzebowała już zapracowywać się dla niego. Przeciwnie, zbierała owoce swych trudów.

A że na wielu punktach była naturą fenomenalnie jednolitą i prostolinijną, więc nawet nie przychodziło jej do głowy, żeby rzecz, która nie wywołała żadnej faktycznej zmiany, mogła dokonać jakiegoś wewnętrznego przewrotu.

Syn był dla niej zawsze z wielkim szacunkiem, myślał o jej potrzebach, całował ją w rękę na dzień dobry i dobranoc; czegoż mogła żądać więcej?

To coś boleśnie gorzkiego, co się sączyło w pozorną serdeczność ich stosunku, to zamknięcie przed nią na zawsze duchowego okienka, ta drewnianość głosu przy wymawianiu słów cieplejszych, jakaś życiową koniecznością narzuconych, to pozostało dla niej nieuchwytne.

To rozumiał i czuł tylko on, ale się z tem nigdy nie zdradził.

Czasem, gdy wybierali się na bal i wzrok jego pieścił białą szyję żony, którą ubóstwiał, myślał, jak ślicznie było by jej w tych wspaniałych koralach, blaknących na dnie matczynej komody i powtarzał sobie przez zaciśnięte zęby:

— Skąpa! Skąpa!

A pani Antoniowa, jakby odgadując myśl męża, mawiała z niechętnem spojrzeniem w stronę pokoju świekry:

— Gdyby mama nie była tak skąpa, inaczej wyglądałaby moja toaleta i ja w niej!

Albo:

— Zrobiłabym dziś furorę, gdyby nie skąpstwo mamy.

Mąż nie potakiwał i nie bronił matki, ale za pierwsze, większe honoraryum, jakie otrzymał, kupił żonie brylantowe kolczyki i takie samo spięcie na szyję.

Był to wydatek nad możność i teść z tego powodu powiedział mu kazanie o lekkomyślności.

On jednak wiedział co robił.

Chciał nietylko zrobić przyjemność swojej ukochanej Zosi, lecz jednocześnie rzucić to w oczy matce jak niemy wyrzut.

Co do tego omylił się doszczętnie.

Babcia była już wtedy naprawdę babcią, obejrzała brylanty, pokręciła głową, co miało znaczyć: „Oj! zbytki! zbytki!", pochwaliła półgębkiem, wreszcie rzekła:

— Hrabiowskie klejnoty! A ile też kosztują?

Syn odpowiedział:

— Właśnie tyle, na ile ocenione były mamy korale.

A babcia, bynajmniej nie zmięszana, owszem z tym błyskiem rozradowania i tryumfu w oczach, jaki pojawiał się w nich zawsze, gdy mówiła o swoim skarbie, zawołała:

— O! moje korale dzisiaj więcej warte niż wtedy! Takie antyki z każdym rokiem idą w cenę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

wpływu rozmaitych narodowości trzeba przyznać, że prawo mianowania Ministrów jest prawem Korony i że pewne działy, a mianowicie Prezydyum Ministrów, oraz Administracya polityczna i wojskowa, o ile nie podpadają pod kompetencyę Rady państwa, muszą być wyjęte z pod bezpośredniego politycznego wpływu narodowych stronnictw. Mowca występuje za narodowem zawieszeniem broni, oświadcza jednak, iż problem językowy nie może być wyłączany. Przeciwnie, jest obowiązkiem każdego Rządu, a więc i przyszłego Rządu, zająć się sprawami narodowościowemi. Położywszy nacisk na konieczność regularnej pracy Izby, zaznaczył wkońcu mowca, że stronnictwo jego głosując za prowizoryum budżetowem, nie czyni tego jedynie dla Państwa, lecz także dla ludu pracującego, który interesowany jest w przeprowadzeniu inwestycyj. Przyjęcie prowizoryum budżetowego oznacza wkońcu zaufanie do Rządu, który mimo różnych krytyk spełnia swój obowiązek. Stronnictwo mowcy będzie i nadal popierało Szefa gabinetu, jak dotąd.

Przemówienie dr. Głąbińskiego.

Z kolei przemawiał dr. Głąbiński:

Skoro dano nam przyjść do obrad nad porządkiem dziennym — wywodził — nasuwa się pytanie, co ma teraz nastąpić? Czy istotnie doszliśmy do słupa granicznego, do punktu zwrotnego w życiu parlamentarnem Austryi, czy też mamy przed sobą tylko fatamorgana, które może naraz olśnić i pocieszyć, ale wnet rozwiać nasze nadzieje i sparaliżować naszą siłę woli? Takie myśli nasuwają się mimo woli, gdyż wiemy jak wielkie i jak głębokie są przeciwności, grożące zdolności naszej Izby do pracy. Parlament ten przyszedł już przecież na świat obarczony ciężkim błędem, a dotąd nie było mu dane na dłuższy czas znaleźć trwałego gruntu pod nogami. Już w początkach swego istnienia uległ parlament właściwie skarłowaceniu, gdyż przedstawiciele czeskiego ludu nie chcieli brać udziału w jego czynnościach. Tak już w samem zaraz swem zaraniu nie miał ten parlament szczęśliwego żywota.

Wystarczy wskazać na znane wywody Schmerlinga w r. 1864, kiedy to wyraził się on tak pesymistycznie o sprawności rządów parlamentarnych w Austryi. Wystarczy też przypomnieć następujące po sobie szybko gabinety: Belcrediego, Taaffego, Hasnera, Potockiego, Hohenwartha, Holzgethana, Auerspergа, jakoteż ciągłe zabiegi około rewizyi konstytucyi. Nastąpiła epoka konserwatywno-autonomiczna, która swym systemem spychania spraw z dnia na dzień nieraz własnym zasadom zaprzeczała i nie mogła powstrzymać postępującego upadku stronnictw ugodowych. Wreszcie system ów rozbił się i gabinet Badeniego usiłował rozciąć węzeł gordyjski niemiecko-czeskiej waśni. Przyszliśmy do ostatniej, do dzisiejszej epoki, w której stronnictwa widzą się zagrożone w swym narodowym stanie posiadania, czy też w swych aspiracyach narodowych; przyszliśmy do systemu, który powoli przekształcał się w system obstrukcyjny. Już ten rzut oka na historyę austryackiego parlamentu przypomina nam, jak ciężkiem i poważnem zadaniem jest wprowadzenie trwałego uzdrowienia parlamentaryzmu. Nie idzie tylko o usunięcie chwilowych przeszkód, lecz także o zasadniczy problem austryackiej konstytucyi.

Mowca opisał następnie rozliczne ciężkie zarzuty, czynione Izbie ludowej, jak korupcyę i t. d. Pominąwszy już niebezpieczeństwo, jaki może to wywołać wśród ludności nastrój wobec instytucyi konstytucyjnych, podnoszą się już głosy, kwestyonujące prawo tej Izby do istnienia.

Wskazawszy na ukształtowywanie się Państwa austryackiego, na jego odrębność, w czem tkwi najważniejszy powód braków austryackiego parlamentu, apelował mowca, aby krytycy wzięli to pod rozwagę. Stara walka między centralistyczną i autonomiczną ideą w Austryi nie jest jeszcze zakończona i rzuca cień swój także na teraźniejszość parlamentu. Oba polityczne kierunki dążą do utrzymania jedności i siły tego Państwa; centraliści chcą to jednak osiągnąć gwałtem bez połączenia różnorodnych, przeciwnych sobie żywiołów, gdy autonomiści i federaliści starają się osiągnąć ten cel na naturalnej drodze samodzielnego wychowania i rozwoju sił narodowych części składowych tego Państwa, aby je przez poczucie przynależności i wspólnych interesów połączyć z sobą. Autonomiczne idee, tradycye, jakoteż odrębność ludów działają tak silnie i tak samoistnie, że przy przestrzeganiu jedności Państwa należy oczekiwać ich ostatecznego zwycięstwa na drodze ewolucyi, gdyż Austrya jest — jak wiadomo — w pierwszej linii Państwem złożonem z autonomicznych królestw i krajów. To jest podstawą zasadniczą austryackiej konstytucyi, o czem również mówi dyplom październikowy i ustawa zasadnicza o reprezentacyi Państwa. Czyż nie jest sprzeczne, jeżeli przedstawicielstwo wszystkich królestw i krajów, mające bardziej rozszerzony zakres działania skazane jest na bezczynność, gdy przedstawicielstwa poszczególnych krajów i królestw nawet nie mają sposobności troszczenia się o swe główne potrzeby, o stworzenie własnych źródeł podatkowych.

Austrya jest właściwie państwem ludów, w którem, rozmaite ludy mają swą ojczyznę, swój ideał i swoje odrębności; w niej widzą się zagrożone lub ograniczone. Austrya jest państwem kulturalnem, w której obrębie rozmaite ludy walczą o swą kulturę, bo wśród ludów o starej kulturze wyrosły nowe i domagają się równych praw dla swej kultury. Austrya obejmuje gospodarkę na zewnątrz zamkniętą, która atoli na wewnątrz wykazuje wiele przeciwności i składa się z czterech zwartych, geograficznie podzielonych obszarów gospodarczych: północno wschodnich krajów agrarnych, północno-zachodniego obszaru przemysłowego, południowych krajów alpejskich i krajów pobrzeża morskiego. Jestto teren, który wykazuje wiele przeciwieństw narodowych, gospodarczych, kulturalnych i historycznych, dla którego niemożliwe jest osiągnąć rozwiązanie w centralistycznym ustroju Państwa. (Potakiwania). Pojmują to także i te stronnictwa, które nie chcą uznać autonomii krajów za słuszną, częścią z taktycznych, częścią z politycznych względów. Z tych stron próbuje się ideę autonomiczną zastąpić przez autonomię narodową, albo też podnosi się sprzeciwy przeciw autonomii ze względu na zastarzałą ordynacyę sejmową, aby przeprowadzić nową, opartą na powszechnem prawie głosowania, albo też wchodzi się na drogę obstrukcyi w Sejmach, co nie może wyjść na korzyść idei autonomicznej.

Niech mi będzie także wolno wobec wywodów p. Oleśnickiego stwierdzić, że jako poseł sejmowy nic nie wiem o tem, iżby czynności Sejmu galicyjskiego były na ostatniej sesyi paraliżowane przez obstrukcyę ruską. Mogę wskazać na szereg ważnych ustaw i spraw, które Sejm galicyjski załatwił podczas ostatniej sesyi.

Następnie mowca omawiał sprawę reformy regulaminu Izby. Regulamin dzisiejszy ma tę wadę, że odbiera Izbie właściwą każdej istocie fizycznej siłę opanowywania się na korzyść *liberum veto* stronnictw. — Regulamin ten fungował dobrze przez lat 30. Był on wypływem wolności, optymizmu i entuzyazmu wobec konstytucyi austryackiej. Z czasem stosunki się zmieniły, wpływ ten ustał, a wolnościowe przepisy, zawarte w regulaminie, które muszą być ściśle stosowane przez Prezydenta, sparaliżowały czynności parlamentu. Dzisiejszy regulamin wymaga zmiany, gdyż może stać się wielkiem nieszczęściem dla Państwa i ludów i może podkopać uczucia konstytucyjne u ludności.

Zamącenie i niepewność parlamentarnego życia w Austryi jest także przyczyną nieszczęśliwej polityki wyborczej, którą w czasie peryodycznych zaburzeń naszej pracy uprawiają pewne stronnictwa, szkodząc całemu parlamentowi. Z tego stanowiska okazuje się konieczność pewnej stałości parlamentu, obok stałości Administracyi, za którą tak gorąco przemawiał P. Prezydent Ministrów. (Oklaski). Bez podstawy parlamentu, bez zapytania się ludności, Administracya nigdy nie sprosta zadaniu swemu. Niech o tem pamiętają ci, co sądzą, że przy pomocy Rządu biurokratycznego bez parlamentu z § 14, lub bez niego, można trwale rządzić i przekonać ludność o rzekomej zbyteczności parlamentu. (Oklaski).

Obecnie winien jestem wys. Izbie odpowiedzieć na pytanie, czy możnaby uzyskać regularną pracę w Izbie, pomimo ciągłych walk w tej Izbie i pomimo nieprzyjaznego stanowiska obu bloków, niemieckiego z jednej, a Unii słowiańskiej z drugiej strony i jakie wreszcie jest nasze zapatrywanie na tę sprawę. Ciężkie zadanie utrzymania normalnej pracy w parlamencie da się osiągnąć przy dobrej i poważnej woli obu obozów i przy czynnym współudziale Rządu. Nie mówię tu jako tuba Rządu, lub Prezesa gabinetu, jak to p. Daszyński o mnie się wyraził, sądzę raczej, że reprezentanci obu bloków nie odmówią mi świadectwa, że w myśl uchwał Koła polskiego i jego Prezydyum w ciągu konferencyi samodzielnie, według najlepszej woli i wiedzy uczciwie starałem się dotrzeć do wyznaczonego mi celu. Dziękuję p. Adlerowi, że w dzisiejszej mowie uznał te moje usiłowania.

W ciągu tych konferencyj, ze względu na stosunki panujące w tej Izbie, przyszliśmy do przekonania, że stosunki te nie są do wytrzymania i że stronnictwa pragną ich poprawy. Z jednej strony wierzymy, że dążą do tego stronnictwa niemieckie wraz ze stronnictwem chrześciańsko-społecznem, z drugiej zaś strony Unia słowiańska, jak to dziś słyszeliśmy z ust jej reprezentanta, gotowa jest pod pewnymi warunkami dać Państwu i ludom to, co się Państwu i ludom należy. W środku stoi Koło polskie, *unio latina* i część Rusinów. Obok tego stoją wszystkie stronnictwa opozycyjne z socyalnymi demokratami na czele. Żadno z tych stronnictw i grup nie ma większości w tej Izbie. Nawet zbliżenie się stronnictw niemieckich do stojących w środku Koła polskiego i *unio latina* daje tak słabą i niepewną większość, że żaden program pracy na podstawie tej większości nie może być wykonany. (Potakiwania).

Wynika ztąd konieczność, aby wszystkie umiarkowane grupy tej Izby przez kooperacyę pozyskać dla potrzeb Państwa i ludności. Ta kooperacya musiałaby opierać się na zgodnie uchwalonym programie pracy, a nadto w wielu wypadkach na współdziałaniu stronnictw opozycyjnych. Warunki po temu dane są na konferencyi przewodniczących klubów, która w wielu nietylko formalnych, lecz także rzeczowo ważnych kwestyach już okazała się użyteczna. (Potakiwania). Stworzenie takiej kooperacyi wydaje się nam potrzebą ludności i Państwa. Nadto także ze stanowiska narodowego i socyalnego kooperacya taka jest ważną, gdyż na tej drodze przeprowadzić się dadzą reformy so-

---

8)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

TAJEMNICA LILIOWEGO POKOJU.

(Jules de Gastyne: „Le mystère de la chambre mauve").

IV.

(Ciąg dalszy).

Przez ten czas pałac przy avenue des Champs-Elysées, w którym uprzątnięto już przygotowania pogrzebowe, został pozostawiony na pastwę służby, która w nieobecności pana oddawała się prawdziwej orgii. Od czasu do czasu zjawiał się jakiś reporter żądny wiadomości. Jeden ze służących, z twarzą zaczerwienioną od wina, odpowiadał, że niema nikogo w domu. Ciało hrabiny zabrano. I oto wszystko. I reporter odchodził.

Tymczasem wiadomość o scenie, która zaszła w pałacu de Sexto, szybko rozeszła się po Paryżu. Pojawiły się wieczorne dzienniki z opisem tych zdarzeń i mnóstwem komentarzy. Większa część potępiała margrabiego, że bez żadnego ważnego powodu wywołał taki skandal, gdyż żaden z piszących nie wierzył w zbrodnię. Inni znowu go tłumaczyli, mówiąc, że wielka boleść, której musiał doznać, zapewne zmysły mu pomieszała. Żaden z nich nie przypuszczał, żeby podejrzenia mogły na seryo spaść na hrabiego. Szczegóły, o których wszyscy wiedzieli, czyniły zbrodnię niemożliwą, niepodobną. O margrabi raczej niechętnie się wyrażano, ten zaś zebrawszy wszystkie dzienniki, które pierwsze się pojawiły, udał się z nimi do Justa. Ale on już je czytał.

Uśmiechnął się.

— Pozwól im pan mówić, co im się podoba, panie margrabio.

— Jesteś pan pewny swego?

— Mniej więcej. I zobaczy pan, jaki zwrot nastąpi.

— Dałby Bóg, bo coś okropnego, co się dzieje. Wkrótce mnie obrzucą kamieniami, mnie, przybitego cierpieniem, który pragnę pomścić moją biedną siostrę!

— I pomści ją pan, pomści w okrutny sposób, ja panu ręczę! — rzekł detektyw, przekonany o zbrodni i pewny co do planu, który sobie ułożył.

Gdy detektyw rozmawiał z margrabią, Alfred, jego służący, przyszedł powiedzieć, że chłopak z hotelu przyniósł depeszę do margrabiego de Ximenes. Margrabia porwał papier z żywością i stał się bardzo blady.

— Ach! nędznicy! — zawołał.

— Co? Co się stało? — spytał Just.

— Przysyłają mi z Madrytu rozkaz natychmiastowego powrotu na posadę. Wiem wybornie zkąd cios uderzył. Pochodzi od tej nędznicy, kochanki hrabiego, od tej przeklętej księżnej, tej awanturnicy. Poleciała zapewne do ambasadora, aby wymagał tego rozkazu od ministra. To okropność! Być tak zgnębionym, skoro się ma słuszne prawo za sobą i sprawiedliwość i wszystko! Widzi pan, że ci łotrzy nie mają spokojnego sumienia, że się mnie boją!

— Jestem o tem przekonany — rzekł Just.

— Och! teraz, za każdą cenę, mój panie, trzeba nam zwyciężyć. Jeżeli nam się nie uda, będę uchodził za potwarcę. I jemu, mordercy, przypadłaby piękna rola. Czytaj pan dzienniki. Wszystkie są za nim!

— Rozczarują się, panie margrabio, skoro się prawdy dowiedzą.

— Czy uda się nam ją wykazać?

— Jestem pewny.

— W każdym razie, nie jadę. Byłoby to uznać się za zwyciężonego. Podam się do dymisyi. Stracę całą karyerę, ale mniejsza o to! Wszystko raczej, niż uchylić czoła wobec bezczelności takich zbrodniarzy. Oddałbym mój majątek, życie, aby ich zgnębić! Biegnę w tej chwili wysłać moją dymisyę.

— Może mógłby pan z tem poczekać — rzekł detektyw.

— Jeśli nam się uda, zobaczą wszyscy, że miałem słuszność... i wtedy będę mógł ją cofnąć. Przedewszystkiem trzeba, żeby nam się powiodło.

— Powiedzie się nam!

Margrabia odszedł na to zapewnienie a Just pozostał sam w zamyśleniu.

Hrabia de Sexto został na obiedzie u księżnej. I właśnie zasiedli oboje do stołu, gdy kamerdyner przyniósł bilecik od ambasadora, który prosił księżnę, żeby zechciała natychmiast przybyć do ambasady w ważnej sprawie. Juana rzuciła serwetę i pokazała bilecik hrabiemu, który zbladł tak, że twarz jego stała się jak płótno. I zapytał:

— Co to być może?

— Nie mam pojęcia.

Księżna powstała i zadzwoniła.

I do panny służącej:

— Chodź mnie ubrać.

Poszła na górę do swego pokoju. Hrabia pozostał sam w jadalnym pokoju przed potrawami, których nie dotykał wcale. Serce jego biło nadto ściśnięte niepokojem. Usłyszał jak księżna zbiegała ze schodów. Odchyliła drzwi i rzuciła mu te słowa:

— Za chwilę wrócę!

Potem zniknęła z szelestem jedwabiu.

Hrabia czekał pół godziny na tem samem miejscu, pół godziny, która mu się wydawała długą, jak wiek cały. Potem usłyszał powóz, zatrzymujący się przed bramą pałacu. Pobiegł do okna. To była księżna.

Nie widział jej twarzy, tak szybko wbiegła do bramy. W kilku podskokach był przy niej. Ona nic mu nie mówiąc, wzięła go za rękę i pociągnęła za sobą do małego saloniku, przytykającego do sali jadalnej. I gdy byli sami, rzuciła swemu kochankowi te wyrazy, które wszystką krew w żyłach mu zmroziły.

— Gmatwa się.

— Co mówisz?

— Będzie walka.

— Walka?

Nie pojmował.

— Tak, walka, walka straszna, bezlitosna; trzeba się nam wszystkiego spodziewać.

— Ale czego? — bełkotał hrabia zmartwiały prawie.

— Wszelkich potwarzy, wszelkich podstępów. Margrabia nie odjeżdża. Zażądał dymisyi, aby módz zostać w Paryżu.

— Ach! — zawołał hrabia doprowadzony do ostateczności — potrafię usta mu zamknąć!

— A w jaki sposób?

— Pakując mu kilka cali żelaza pomiędzy żebra.

— Pojedynek?

— Tak.

— Pomysł bez sensu! To mu nie przeszkodzi działać i kazać działać innym.

— Owszem, bo go zabiję!

— A jeżeli on ciebie zabije?

— Nie zabije mnie.

— Masz wiarę — rzekła księżna z uszczypliwą i okrutną ironią — w słuszność swojej sprawy?

Hrabia odrzekł szorstko:

— Mam ufność w sprawność mego wzroku.

— On może strzela tak samo dobrze jak ty.

— W takim razie on mnie zabije i wszystko się skończy — rzekł hrabia zgnębiony.

Księżna spojrzała na niego.

— A ja? Co ze mną się stanie, jeżeli ty będziesz zabity? Nie, nie, trzeba inaczej się bronić. Trzeba stawić czoło burzy i wmawiać w siebie przemocą, że nic nam zrobić nie mogą, nic! Co wykaże sekcya, którą mają robić, a może już robią w tej chwili? Że hrabina została uduszona? O tem wszyscy wiedzą. I że sama się udusiła? O tem także wiedzą, ponieważ ona sama tylko mogła zamknąć drzwi z wewnątrz, na zasuwkę. Chyba twój margrabia nie potrafi dowieść czego innego, pomimo swojej zaciętości przeciw tobie. A więc, cóż może zrobić?

— Ja nie wiem — rzekł hrabia, którego całe ciało drżało nieokreśloną obawą i którego zapewnienia kochanki nie zdołały wzmocnić.

Pozostał przy ulicy Weber aż do północy i gdy wrócił do domu, do którego szedł piechotą, niepokój jego zmieniłby się w szalony przestrach, gdyby wiedział to, co tutaj dziać się miało.

(Ciąg dalszy nastąpi).

cyalne i możliwość nawiązania porozumienia narodowego. Osiągnięcie tego celu wymaga od obu obozów umiarkowania i ustępstwa, ale warte jest ofiary. Żywimy przekonanie, że także Rząd a specyalnie P. Prezes gabinetu są świadomi doniosłości takiej kooperacyi dla Państwa, dla ludów, dla ludności, dla zasad autonomicznych i dla nawiązania porozumienia narodowego. Jakoteż P. Prezydent Ministrów w poczuciu swej odpowiedzialności i uznając absolutną niemożliwość utrzymania nadal obecnego stanu w Izbie, także ze swej strony nie zawaha się przed ofiarami politycznemi, prowadzącemi do tego celu. (Oklaski na ławach polskich).

Spodziewamy się, że Rząd z zaparciem gotów jest stworzyć wszystkie warunki, ażeby poręczyć przeprowadzenie potrzeb Państwa i ludów.

Polityczne stanowisko Koła polskiego wobec Państwa, Rządu i stronnictw, podyktowane jest przez jego tradycye, autonomiczne idee i obowiązki wobec ludu polskiego w Austryi. Jesteśmy gotowi dać Państwu co się Państwu należy, gdyż w samodzielnej, silnej i kwitnącej Austryi widzimy najlepszą rękojmię zewnętrznego i wewnętrznego rozwoju i ochrony naszych żywotnych praw i interesów. (Oklaski na ławach polskich). Jesteśmy przeciwni mieszaniu się zagranicznych państw do wewnętrznych spraw Austryi. (Oklaski).

Spodziewamy się, że Rząd będzie przychylnie traktował nasze narodowe interesy zarówno w Galicyi, jak na Szląsku i Bukowinie. Domagamy się, aby Rząd szanował uchwały Sejmu galicyjskiego. Jesteśmy gotowi we wszystkich sprawach krajowych także z klubem ruskim porozumiewać się celem wspólnego postępowania.

Mowca zakończył apelem do Unii słowiańskiej, aby Kołu w tej sytuacyi i nadal okazywała zaufanie i przyjaźń. Żywimy ufność i nadzieję, że zarówno wszystkie stronnictwa, jak i Rząd pragną tego parlamentu i są gotowe wszystko uczynić, celem przywrócenia zdolności Izby do pracy.

Dalsze obrady.

P. Klofacz występował przeciw poddawaniu się Austryi pod dyktat Niemiec. Niemcy muszą zrozumieć, że Austrya we własnym interesie musi dbać o przyjazne stosunki do południowych Słowian i Rossyi.

Następnie obrady przerwano.

P. Minister rolnictwa wniósł projekt ustawy w sprawie popierania hodowli bydła i założenia centrali dla spieniężania bydła.

Interpelacye wnieśli między innymi pp.: Stwiertnia w sprawie zniesienia godzin kancelaryjnych w soboty po południu w zakładach kolei państwowych; Trylowski w sprawie obchodzenia się z Rusinami w Galicyi.

Dzisiaj zebrała się Izba na dalsze obrady o godz. 11 przed południem.

Konferencya przewodniczących klubów.

Na wczorajszej konferencyi przewodniczących klubów, na propozycyę br. Bienertha, zgodzono się, aby postanowienie w sprawie centrali zużytkowania bydła stanęło na porządku dziennym tuż po ustawie upełnomocniającej i aby nad obiema temi sprawami dyskutowano równocześnie.

Konferencya radziła też nad obsadzeniem miejsc prezesów i wiceprezesów w rozmaitych komisyach. Mianowicie w komisyi szkolnej prezesem ma być Polak, wiceprezesami: socyalny demokrata, chrześciańsko-społeczny i Rusin; w komisyi węgierskiej: prezesem poseł chrześciańsko-społeczny, wiceprezesami: południowy Słowianin i poseł z unio latina; w komisyi narodowej: prezes: socyalny demokrata, wiceprezesi: chrześciańsko-społeczny, Słowianin południowy i Włoch; w komisyi buraków cukrowych: prezes: agraryusz czeski, wiceprezesi: niemiecki Związek narodowy i Polak; w komisyi finansowej: prezes niemiecki Związek narodowy, wiceprezesi: Unia słowiańska i Unio latina. Zgodzono się na wszystkie propozycye, tylko co do komisyi finansowej i narodowościowej ma się odbyć głosowanie w tych komisyach.

Wiedeń. Przez cały dzień wczorajszy trwały obrady poszczególnych klubów. Z obozu czeskiego stwierdzają zgodnie, że wczorajsze obrady znowu nie doprowadziły do konkretnych rezultatów. W samem łonie „Unii słowiańskiej“ objawiły się podobno różnice zdań tak poważne, że z pewnej strony mówią o możliwości rozbicia się „Unii“. Grupa p. Stranskyego na wypadek, gdyby „Unia“ dopuściła do drugiego i trzeciego czytania prowizoryum budżetowego przed dokonaniem rekonstrukcyi gabinetu, zamierza wystąpić z „Unii“.

Wiedeń. Na plenarnem zebraniu niemieckiego narodowego Związku przyjęto jednomyślnie wniosek p. Pachera, iż narodowy Związek nie widzi powodu odstępowania od swej niedawno powziętej uchwały i rozpoczynania rokowań co do zmiany obecnego Rządu. Związek oświadcza się w stanowczy sposób przeciw zmianie obecnego syste mu.

Przesilenie węgierskie.

(#) Rozbiły się ostatecznie dotychczasowe próby gabinetu dr. Wekerlego, zmierzające do rozwiązania wewnętrznego przesilenia na Węgrzech. Z porządku dziennego ustąpiła już zupełnie kombinacya hr. Andrassego, gdyż powodzenie jej uczyniono zależnem od koncesyj wojskowych, na które w Wiedniu się nie zgodzono. Komunikaty o częstych podróżach i audyencyach węgierskich ministrów w Wiedniu kończą się zawsze stereotypowem stwierdzeniem, iż rozstrzygnięcie jeszcze nie zapadło. Powstała sytuacya przykra dla całego gabinetu, a najprzykrzejsza dla Kossutha. Wystąpił on z własnej partyi, przestał być przywódcą jednolitego stronnictwa niezawisłości, które stanowiło parlamentarną większość, uszczuplił znacznie zastęp swoich przyjaciół i wielbicieli, ale mimo to nie osiągnął celu, do którego dążył. Popierana przez niego myśl zgrupowania nowej koalicyi, któraby umożliwiła jemu i jego zwolennikom pozostanie w większości rządowej, nie dała się urzeczywistnić, albowiem nie zdołano znaleść podstawy dla parlamentarnego współdziałania wszystkich umiarkowanych czynników. Rozpadła się dawna koalicyo, a utwoczenie nowej nie może przyjść do skutku bez nowych koncesyj.

Odsłonił się prawdziwie smutny obraz stosunków węgierskich. Co kilka lat wybucha przesilenie, które daje się zażegnać tylko ciągle nowemi koncesyami na rzecz nacyonalizmu madziarskiego. Bez koncesyj niema rządu parlamentarnego, niema budżetu normalnego i niema nadziei zaspokojenia konieczności państwowych. Dopiero koncesye dodają nowej siły i żywotności parlamentarnemu i państwowemu organizmowi, ale po pewnym czasie ustają jego prawidłowe funkcye i trzeba je znowu sztucznymi podtrzymywać środkami.

I ostatnia koalicya, której przedstawiciele zasiadają w obecnym gabinecie, utworzyła się przy pomocy pewnych kocesyj, ale w zamian za nie przyjęła koalicya na siebie zobowiązania, wyraźnie określone w pakcie z kwietnia 1906 r. Koalicya ta jednak nie dotrzymała swoich zobowiązań, bo ani nie zaspokoiła potrzeb państwowych, ani nie przeprowadziła reformy wyborczej, a mimo to domaga się ona nowych koncesyj, któreby umożliwiły dalsze jej rządy. To niedotrzymanie paktu tłumaczy dostatecznie liczne trudności, z jakiemi ma do walczenia obecny gabinet. Większość, na której się opierał, znacznie się zmniejszyła, a równocześnie szeregi opozycyi zostały wybitnie wzmocnione licznym zastępem posłów, którzy się oderwali od Kossutha i pod przewodnictwem Justha gotują się do zaciętej walki o samodzielność bankową. Ta grupa Justha ubezwładniła od razu wszelką pozytywną akcyę gabinetu do tego stopnia, iż nie ma on dziś odwagi wystąpienia w Izbie z żądaniem prowizoryum budżetowego.

To też gabinet, świadomy swojej niemocy wobec parlamentu, stara się usilnie o uwolnienie od dalszego urzędowania. Ale dr. Wekerle nie może uczynić zadość konstytucyjnemu zwyczajowi i zaproponować odpowiedniego następcy po sobie, bo truduo znaleść w dzisiejszem położeniu człowieka, któryby chciał przyjąć na siebie grzechy i długi rozbitej koalicyi. W tym stanie rzeczy musiano pomyśleć o ewentualnej konieczności utworzenia gabinetu pozaparlamentarnego, na którego czele, jak powszechnie wymieniano, stanąłby hr. Khuen Hedervary. W kołach obecnego rządu sądzono jednak, iż takie wyjście zaostrzyłoby sytuacyę w wysokim stopniu, bo gabinet pozaparlamentarny, a więc mianowany bez porozumienia ze stronnictwami parlamentarnemi, spotkałby się z bezwględną opozycyą prawie całej Izby i powtórzyćby się mogły owe gwałtowne zatargi i zaburzenia, których widownią był parlament węgierski za ery Fejervarego.

Wobec tego poruszono w Radzie ministrów myśl powołania gabinetu przejściowego. Szło tylko o postawienie na jego czele takiej osobistości, która mając z góry zapewnione poparcie dziś kooperujących z sobą stronnictw (Kossuth-Andrassy), spotkałaby się także w kołach opozycyjnych z mniej wrogiem usposobieniem, aniżeli dawny gabinet koalicyjny, przeciw któremu grupa Justha pała wprost nienawiścią. Nawiązane w tym celu poufne rokowania z prezydentem Izby magnatów Desseffym i z prezydentem trybunału administracyjnego Wlassiczem, a wreszcie z hr. Stefanem Tiszą, nie odniosły pomyślnego skutku. O wiele pomyślniej zapowiadały się układy z hr. Janem Zichym, któremu dr. Wekerle, w porozumieniu z Kossuthem i Andrassym, zaproponował formalnie objęcie misyi utworzenia gabinetu przejściowego. Zadanie jego miało być ściśle ograniczone. Zażądałby on od parlamentu uchwalenia prowizoryum budżetowego, przyczem oświadczyłby, iż pragnie tylko zabezpieczyć ciągłość parlamentarnego rządu i utorować drogę ostatecznemu porozumieniu Korony z parlamentem. Z hr. Zichym omówiono już podobno skład nowego gabinetu i szczegóły dalszej taktyki parlamentarnej, ale w ostatniej chwili odmówił on stanowczo przyjęcia ofiarowanej sobie misyi. Wskutek tego dr. Wekerle na onegdajszej audyencyi nie był znowu w możności przedstawienia Monarsze odpowiedniego kandydata na prezydenta ministrów.

Po powrocie dr. Wekerlego z Wiednia rozeszła się pogłoska, iż najprawdopodobniej sam dr. Wekerle stanie na czele prowizorycznego gabinetu, w którym pozostałby także Kossuth, gdy inne teki objęliby przeważnie sekretarze stanu. — Równocześnie krążyła także druga pogłoska, jakoby poseł Barabas obmyślił nowy plan rozwiązania przesilenia. Polegać ma on na tem, iż dla konstytucyjnego załatwienia bieżących spraw państwowych i przeprowadzenia reformy wyborczej byłby utworzony gabinet przejściowy z członków partyi niezawisłości. Na czele tego gabinetu stanąłby Franciszek Kossuth. Powiadają, iż Barabas porozumiewał się w tym przedmiocie z Justhem, albowiem zrealizowanie jego planu wymagałoby współdziałania obu odłamów dawnej partyi niezawisłości. Wątpić jednak należy, czy porozumienie między Justhem i Kossuthem jest jeszcze możliwe, a w każdym razie już nie Kossuth, ale Justh dyktowałby warunki nowego współdziałania. Zresztą nie można zapominać, iż myśl powierzenia rządów wyłącznie partyi niezawisłości spotykała się już dawniej z zupełną niechęcią we Wiedniu i dla tego niepodobna i teraz kombinacyi takiej rokować powodzenia, choćby nawet Kossuth i Justh podali sobie ręce do zgody.

Z parlamentu Rzeszy niemieckiej.

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu Rzeszy oświadczył kanclerz Bethmann-Hollweg, iż nie widzi powodu omawiania ogólnej sytuacyi światowej, oraz nie uważa za rzecz potrzebną wspominać o silnych węzłach, łączących Niemcy z austro-węgierską Monarchią.

Z radością wita mowca oświadczenie angielskich mężów stanu, zwłaszcza premiera angielskiego w sprawie przywrócenia dobrych stosunków między Anglią a Niemcami. Mowca zapewnił dalej, że włoska polityka nadal przywiązuje równe znaczenie wartości trójprzymierza. Minister Tittoni zapewnił, że Włochy w swej polityce bałkańskiej nie mają żadnych celów, które sprzeciwiałyby się traktatom z Niemcami. Także rząd rossyjski kilkakrotnie dał wyraźne zapewnienie co do dobrych stosunków, łączących oba rządy. Nieprzyjazne głosy części prasy rossyjskiej starają się przypisać Niemcom wrogie dla pokoju światowego zamiary; naród jednak widzi niezmienioną politykę zagraniczną Niemiec, które podobnych celów nie mają i nie da się powodować nerwowością. W tej mierze publicystyka wielkie może oddać usługi.

W dalszym ciągu dyskusyi zabrał głos ks. Radziwiłł. Mowca wywodził, że zajęcie stanowiska w przesileniu, wytworzonem przez reformę finansową, podyktowała frakcyi polskiej w rzeczywistości zasada wybierania mniejszego zła, to też frakcya ta zgodziła się na finansową reformę.

Z zanikiem idei bloku, której z góry nie rokowali Polacy długiego życia — łączyliśmy — powiada mowca — choćby skromne nadzieje polepszenia się politycznych stosunków we wschodnich częściach kraju, zamieszkałych przez narodową mniejszość. Centrum, które całe dziesiątki lat w wiernem braterstwie razem z Polakami walczyło, ujęło się wczoraj za Polakami i ich skargami. Wydarzenia najnowszych czasów, jak np. ubolewania godne ukaranie nauczycieli w Katowicach, każą nam niestety zmniejszyć wspomniane nadzieje do minimum. Nasza frakcya nie zawarła przy sposobności reformy finansowej wcale umowy z jakąkolwiek inną frakcyą. Głosowaliśmy według najlepszej wiedzy i sumienia i zależy nam na tem, aby stwierdzić, iż także w przyszłości pragniemy zachować nasze samodzielne stanowisko.

Dawniejszy najwyższy kierownik spraw państwa wyrzekł pod wpływem usprawiedliwionych uczuć narodowościowych słowa: *Deutschland in der Welt voran.*

Stanowiska tego niemieckiemu państwu nie zazdrościmy; jeśli jednak ów mąż stanu równocześnie uważał za słuszne przeprowadzenie ustaw, uznawanych w całym świecie za naruszenie wszelkich nowoczesnych zasad kulturalnych i nowoczesnego poczucia kulturalnego, to wyrażamy życzenie, abyśmy nie byli na przyszłość narażeni na coś podobnego. (Oklaski u Polaków).

Z pod berła rossyjskiego.

(Sprawa chełmska. — *Gołos Moskwy* o biskupach katolickich na Litwie. — „Kadeci“ i centrum Dumy. — Towarzystwo „Wzajemności słowiańskiej“ w Wilnie.

O petersburskiem zebraniu w sprawie Chełmszczyzny, odbytem 5 b. m., podaliśmy w przedostatnim numerze krótką telegraficzną wiadomość. Z kolei przynoszą nam pisma warszawskie następujące bliższe a ciekawe o niem szczegóły:

Lwow odczytał referat o Chełmszczyznie. Zebrało się około 150 osób. Mowca ocenił kwestyę, jako węzeł stosunków rossyjsko-polskich, od którego zależy przyszłość. Skreślił naprzód zarys historyczny, potem aktualny projektu wydzielenia Chełmszczyzny i stwierdził, że podjęto go wyłącznie w celu walki z katolicyzmem. Wprowadzenie projektowanych ograniczeń wyda straszne owoce: jad nienawiści stanie się jeszcze silniejszy. Wytworzy się ludność skażona, zgnębiona. Należy wytężyć wszystkie siły, ażeby odrzucić projekt ten, który jest zamachem na nową Rossyę.

W dyskusyi Ukrainiec Czyżewski uczynił zarzut referentowi, że nie wspomniał o chełmskich Ukraińcach, a oni życzą sobie wyłączenia. Ukraińcy zarówno doznają krzywdy od Polaków, jak i od Rossyan. Mowca napadał namiętnie na Galicyę.

Parczewski odparł zarzuty Czyżewskiego, dowodząc, iż w Galicyi byt szkoły ruskiej jest utrwalony. — Karaułow również stwierdził, dowodząc, że niema żadnego porównania co do położenia Ukraińców w Galicyi z ich losem w Rossyi. Następnie mowca charakteryzował projekt, jako prowadzący do zaostrzenia antagonizmów religijnych i narodowych, gdy tylko zasady demokratyczne i wolność religijna mogą regulować miejscowe niesnaski. Karaułow wyraża obawę, że Polacy za Chełm zapłacą Rusinom galicyjskim. Projekt, oparty wyłącznie na stosowaniu praw wyjątkowych, rozpali namiętności.

Rodiczew dowodził, że projekt chełmski ma na celu usiłowanie odwrócenia uwagi społeczeństwa rossyjskiego od reform wewnętrznych, przez rozpalanie namiętności na wszystkich kresach. Zwracając się zaś do Czyżewskiego, powiedział: „Nie chcecie mieć Polaków, będziecie mieli naczelników ziemskich. Trzeba raz zapomnieć o przeszłości, a pamiętać o nowych ideach i zadaniach“.

Ukrainiec Sławiński zaznaczył, że Ukraińcy rossyjscy nie mają z Polakami narodowych obrachunków poza Chełmszczyzną. Należy traktować wyłączenie tego kraju z innej strony, na co nie czas obecnie. Teraźniejszy projekt jest tylko urągowiskiem zarówno nad Polakami, jak i Rusinami.

Dyskusya trwała trzy godziny.

Nowoje Wremia dowodzi w długim artykule, że sprawy wyłączenia Chełmszczyzny nie należy opierać na raportach generał-gubernatorów warszawskich. „Kotzebue — Niemiec i Albiedyńskij — elegant gwardyjski, marzyli o pogodzeniu się z Polakami po powstaniu. Sekretarz Albiedynskiego, Rubcow, robił majątek. Hurko tak wierzył w siłę Rossyi, że wyłączenie uważał za zbyteczne i rzeczywiście za czasów jego twardych rządów było ono zbyteczne; ale Hurko zapomniał, iż nie jest wieczny. Stary dyplomata Szuwałow żądał przed swą śmiercią wyłączenia. Imeretińskij nie znał kraju i marzył o zgodzie. — Czertkow prawdopodobnie (!) był za wyłączeniem. Maksimowicz był zbyt krótko generał-gubernatorem. Poglądy Skałłona nie są dobrze znane, ale w jego kancelaryi panuje duch Imeretińskiego. Zresztą, mówiąc o Skałłonie, trzeba się przyzwyczaić do bezustannej zmiany kierunku“.

*

Gołos Moskwy podaje w korespondencyi z Rzymu informacye w sprawie prowadzonych przez ministerstwo spraw wewnętrznych ze Stolicą Apostolską układów o obsadzenie wakujących katedr biskupich, oraz o naznaczenie kilku biskupów-sufraganów. Ciekawe są informacye co do biskupstw: wileńskiego, telszewskiego i sejneńskiego. Według gazety rossyjskiej, ponieważ większość (?) ludności katolickiej w tych dyecezyach stanowią Litwini, przeto, dbałe o potrzeby duchowne Litwinów ministerstwo usiłowało przedstawić Stolicy Apostolskiej kandydatów Litwinów na te stolice. Wszakże Watykan miał jakoby odrzucić tę propozycyę. *Gołos Moskwy* chce widzieć w tem wpływ Arcybiskupa Symona, protegującego kandydatów Polaków. Gazeta sentencyonalnie dodaje, iż takie stanowisko Stolicy Apostolskiej jest właśnie przyczyną zwłoki w obsadzeniu wakujących stolic biskupich w dyecezyach rzymsko-katolickich w państwie rossyjskiem.

Oczywiście, niepodobna stwierdzić, o ile informacye *Gołosa Moskwy* są nieprawdziwe. Według informacyj pism polskich, do Sejn wyznaczony został ks. biskup Karaś, do dyecezyi telszewskiej zaś ks. biskup Cyrtowt — obaj Litwini.

Niema więc powodu do narzekania na „intrygi polskie“ przeciw Litwinom.

*

Jak się okazuje obecnie, wynik głosowania piątkowego w Dumie w sprawie odesłania projektu prawa o nietykalności osobistej był niespodzianką. Opozycya wnosząc swoją propozycyę odesłania projektu do komisyi wybranej specyalnie, nie miała żadnej nadziei, że propozycya ta zostanie przyjęta i miała zamiar, po jej odrzuceniu, głosować za wnioskiem październikowców odesłania projektu do komisyi sądowej. Tymczasem, ku ogólnemu zdziwieniu, wniosek opozycyi przeszedł większością 204 głosów przeciw 113.

Po zbadaniu przynależności partyjnej głosujących, okazało się, że za wnioskiem opozycyi głosowała większa część nacyonalistów i tylko kilkunastu październikowców, przeciw zaś głosowało 73 październikowców, prawica i kilkunastu nacyonalistów. A więc jedność centrum rozbiła się.

Riecz tłumaczy to zjawisko w ten sposób, że nacyonaliści, którzy chcą zmusić październikowców do liczenia się z nimi, umyślnie głosowali za wnioskiem opozycyi, żeby nie dopuścić do przyjęcia wniosku październikowców i przekonać ich, że bez nacyonalistów nie potrafią nic zrobić. Z drugiej strony nacyonaliści nie mają nic przeciw temu, żeby „skompromitować“ Dumę i skoro nie mogli przeprowadzić projektu milej widzianego przez rząd, woleli głosować za wnioskiem radykalniejszym, niemiłym dla rządu.

Riecz wyciąga z tego wniosek, że opozycya i centrum muszą zwrócić baczną uwagę na tę grę nacyonalistów, gdyż: „Jeżeli — pisze *Riecz* — kwestya stoi tak, jak wyraził się Puriszkiewicz, że lepiej skasować Dumę, niż pozwolić na przewagę większości konstytucyjnej, wiernej podstawowym zasadom manifestu z dnia 30 października, to wybór dla opozycyi jest jasny. Musi ona popierać konstytucyjne dążenia centrum, chociażby Puriszkiewicz powiedział prawdę i Duma przestała istnieć“.

*

Rossyjskie sfery „słowianofilskie“ rozwijają gorączkową działalność. Dnia 4 b. m. w obecności czterdziestu kilku Rossyan nastąpiło w Wilnie otwarcie tamtejszego oddziału Tow. Wzajemności słowiańskiej. Pierwszy referat (o idei jedności słowiańskiej) wygłosił p. Lewszin, następnie p. A. Kon mówił o programie działalności Towarzystwa; mówca wyraził ubolewanie, że okoliczności obecne nie pozwalają Polakom na razie wziąć udziału w jego pracach, że jednem z zadań Towarzystwa powinno być pracą swoją zdobyć ich zaufanie. Za drogę, wiodącą do zbliżenia Polaków i Rossyan, uznaje on poznanie się wzajemne, a jako niezbędny warunek tego poznania się, uważa znajomość języka polskiego, historyi i literatury polskiej przez Rossyan.

Z kolei wygłosili odczyty: p. Komarow o sokolstwie i p. Sołoniewicz o kwestyi białoruskiej. Dyskusyi żadnej nie było.

KRONIKA.

Lwów, 11 grudnia.

— Kalendarz.

Niedziela (12 grudnia):

Aleksandra. — Wolidara. — Paramona.

Wschód słońca o godzinie 7·14 rano, zachód słońca o godzinie 3·23 po południu.

Poniedziałek (13 grudnia):

Łucyi i Otylii. — Władysława. — Andreja ap.

Wschód słońca o godzinie 7·15 rano, zachód słońca o godzinie 3·23 po południu.

— Kalendarzyk myśliwski. W miesiącu grudniu wolno polować na: kozły zające, jarząbki, głuszce, cietrzewie, dropie, pardwy, ptactwo błotne i wodne.

Sprzedawać nie wolno: jeleni, kuropatw od 15, przepiórek i dzikich gołębi.

Przez cały rok wykluczone są z polowania, a tem samem sprzedaży: łanie, sarny (kozy), cielęta, śpiczaki, tudzież kury głuszców i cietrzewie.

— Loterya gospodarska. U P. Namiestnikowej Zofii Bobrzyńskiej odbyło się we czwartek, 9 b. m., posiedzenie komitetu pań dla urządzenia przedświątecznej loteryi gospodarskiej na cele dobroczynne, mianowicie na „Dom Pracy“, utrzymywany przez Towarzystwo Miłosierdzia pod godłem „Opatrzności“.

Loterya ta posiada już od wielu lat ustaloną sławę i cieszy się zawsze niezwykłem powodzeniem.

Przypominamy, że loterya gospodarska odbędzie się w niedzielę, dnia 19 b. m., w sali Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ i rozpocznie się o godzinie 3 po południu. Wszelkie dary przyjmowane będą w pałacu Namiestnikowskim pomiędzy 13 a 18 grudnia b. r.

— Na wyposażenie loteryi gospodarskiej na dochód „Domu Pracy“ na posiedzeniu komitetu pań, odbytem w pałacu Namiestnikowskim dnia 9 b. m., złożyli dary panie: Dawidowa Abrahamowiczowa na bufet 20 kor., a na wentę 10 koron, Leonowa hr. Pinińska 30 koron, Władysławowa Łozińska 20 koron, Adolfina Tillowa 20 koron, Ludwikowa Masłowska 10 koron, Adamowa Gubattowa 20 koron, Arturowa Schiffnerowa 20 koron, Juliuszowa Kleebergowa 20 koron, Edwardowa Festenburgowa 10 koron, Tadeuszowa Pilatowa 10 koron, Stanisławowa Pilatowa 10 koron, Augustowa Jaworska 10 koron, Zygmuntowa Jasińska 10 koron, Aleksandrowa Milska 10 koron, Ferdynandowa Obtułowiczowa 10 koron, Wiktorya Gaudiowa 10 koron, Antoniowa Chamcowa na bufet 10 koron, Róża Stroh 50 koron, Marya Kotowiczowa 20 koron, Stanisławowa Prokopowiczowa 20 koron, Arnulfowa Nawratilowa 10 koron, Olga Jełowicka 10 koron, Aloizowa Winiarzowa 10 koron., Wiktorya Legieżyńska 10 koron, Piringer 10 koron, Czibulka 10 koron, Linkowa 10 koron, Sekullic 10 koron, Marya Skwarczyńska 10 koron, Tadeuszowa Gorecka 10 koron, Stanisławowa Okęcka 10 koron, Stanisławowa Ustyanowska 10 koron, Juliuszowa Kadyjowa 10 koron, Jadwiga Switalska 10 koron, Karolowie Franzowie 20 koron, Janowa Dylewska 10 koron, Tadeuszowa Szawłowska 10 koron, Włodzimierzowa Łukasiewiczowa 10 koron, Bogumiłowa Bieńkowska 10 koron, Dyszkiewiczowa 10 koron, Maksymilianowa Matakiewiczowa 10 koron, Stanisławowa Grodzicka 10 koron, jakoteż na bufet 5 koron, Karolowa Lidlowa 10 koron, Wacławowa Domaszewska 20 koron, Maksymilianowa Thullie'owa 10 koron, Marcelowa Chlamtaczowa 15 koron, Michałowa Dydyńska 10 koron, Waleryanowa Serbeńska 5 koron, Ignacowa Łyskowska 10 koron, Józefowa Szpilmanowa 20 koron, Jadwiga Geyerowa 10 koron, Antoniowa Marsowa 10 koron, Tadeuszowa Höflingerowa 25 koron, Aleksandrowa Lewicka 25 koron, Antoniowa Juraszowa 10 koron, Janowa Seferowiczowa 20 koron, Renia Mikolaschowa 20 koron, Rozalia Ekielska 10 koron. Marya Wysocka 10 koron, Marya Stroynowska 20 koron, Walerya hr. Borkowska 20 koron, Anastazya Majewska 10 koron, Jadwiga Papara 10 koron, radca Dworu Ludwik Rydygier 20 koron; za pośrednictwem pani Józefowej Merunowiczowej złożyli dary pp.: dr. Lachowicz 10 koron, dr. Krzyżanowski 10 koron, dr. Kuhn 5 koron, dr. Głowiński 2 korony, dr. Teodorowicz 2 korony, dr. Swiątkowski 4 korony i radca Dworu dr. Józef Merunowicz 10 koron, tudzież złożyli dary pp.: Józef Ekielski 10 koron, Helena Machekowa 20 koron i P. Zofia Bobrzyńska 150 koron. — Z Wydziału Towarzystwa Miłosierdzia „Opatrzność“. — *Zofia Bobrzyńska*, przewodnicząca.

— Manewry Cesarskie w Galicyi w r. 1910. Przyszłoroczne wielkie manewry odbędą się w obecności Najj. Pana w okolicach Jarosławia. Wezmą w nich udział korpusy: lwowski (11), przemyski (10), krakowski (1) i koszycki (6), z których utworzone zostaną dwie armie. Za podstawę manewrów służyć będzie założenie, że armia nieprzyjacielska, przekroczywszy granicę Galicyi, ma zamiar przejść przez linię Sanu i Dniestru. Zadaniem armii austryackiej będzie, nieprzepuścić nieprzyjaciela przez obie rzeki i zmusić go do przyjęcia bitwy na terenie Przemyśl-Jarosław-Chrzanów, lub do cofnięcia się w kierunku Przemyśl-Sambor.

Główna kwatera Najj. Pana znajdować się będzie w Jarosławiu.

— Zakaz golenia wąsów w armii. W jednem z ostatnich rozporządzeń Ministerstwo wojny ogłosiło ścisły zakaz golenia wąsów w armii. Zakaz ten jest tylko przypomnieniem dawniejszego, który objęty jest przepisami o umundurowaniu armii. Wyjątek stanowi załogujący w Stanisławowie i Kołomyi 14 czeski pułk dragonów, który na pamiątkę zwycięstwa młodziutkich, gołowąsych rekrutów tego pułku, odniesionego nad Prusakami w bitwie pod Kolinem 1757 r., ma pozwolenie, względnie nakaz, aby wszyscy żołnierze i oficerowie golili wąsy. Przywilej ten, zniesiony w r. 1869, Najj. Pan zatwierdził pismem Odręcznem w r. 1875.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. W niedzielę, dnia 12 b. m., J. Pietrzycki: „Współcześni poeci polscy“. Sala XIV Uniwersytetu, II p. ul. św. Mikołaja 4. Początek o godz. pół do 8 wieczorem.

— Dar dla Muzeum im. ks. Lubomirskich we Lwowie. Znany rzeźbiarz warszawski, Czesław Makowski, którego portrety na medalionach i plakietach tak wielkiem cieszą się uznaniem, ofiarował do zbiorów Muzeum im. ks. Lubomirskich piękny medalion p. Romany Popiel-Swięckiej, artystki, oraz doskonały portret (również w płaskorzeźbie wykonany) ś. p. „Promyka“ (Konrada Prószyńskiego), oba oprawne w gustowne ramy.

— Lista osób uprawnionych do wyboru 7 posłów do Rady państwa z miasta Lwowa wyłożona będzie w czasie od 15 do 22 b. m. do wolnego każdemu przeglądu w biurze prezydyalnem magistratu (ratusz I piętro) od godziny 9 do 1 w południe.

Uprawnieni do wyboru zechcą jak najliczniej korzystać z wyłożenia listy i przy jej przeglądzie zgłaszać swe ewentualne żądania, poparte odpowiednimi dokumentami, lub podawać zaszłe możliwie zmiany, mogące mieć wpływ na układ listy wyborczej.

— Wieczorek ku czci Słowackiego. Przedwczoraj, dnia 9 b. m., w sali Kasyna miejskiego, staraniem wychowanic Seminaryum żeńskiego p. Anny Rychnowskiej, odbył się obchód-wieczór na cześć „Króla Ducha“. Po słowie wstępnem zastosowanem do okazyi, zaprodukował się chór seminaryjny, kilka uczenic wypowiedziało stosowne wiersze Słowackiego piękną deklamacyą i wreszcie odegrano fragment ze „Złotej czaszki“ Słowackiego (scena III.) zakończony żywym obrazem. Szczery poklask należy się dyrektorce p. Rychnowskiej za doborowy program, udatne wykonanie tegoż i wogóle urządzenie sympatycznego wieczoru siłami przyszłych wychowawczyń naszego pokolenia. Sala była przepełniona publicznością. Czysty dochód przeznaczono na wycieczki wakacyjne uczenic zakładu.

— Z »Lutni«. We czwartek 16 b. m. odbędzie się w sali Domu narodnego koncert lwowskiego Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia“, na którym wykonane zostaną: „Noc Walpurgii“, Mendelssohna i „Maki“, Fr. Tinela, utwory napisane na chóry, sola i orkiestrę.

Generalna próba z powyższych utworów odbędzie się w poniedziałek 13 bm. w lokalu „Lutni“ o godz. 7 wieczorem.

— Wykłady Muzeum przemysłowego miejskiego. Jutro, w niedzielę, odbędzie się od godziny 5—6 po południu w sali wykładowej Muzeum przemysłowego miejskiego (Wały hetmańskie) wykład dyrektora Szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Kołomyi p. Wł. Rutkowskiego p. t. „Sztuka zdobnicza ludowa na Huculszczyźnie“. Wykład, objaśniony obrazami świetlnymi, ułatwi w znacznej mierze zoryentowanie się i należyte ocenienie prac, umieszczonych na równocześnie otwartej w hali Muzeum wystawie wyrobów wspomnianej Szkoły. Wstęp na wykład 20 hal. od osoby.

— II. Zwyczajne walne zgromadzenie lwowskiego Klubu akademickiego odbyło się dnia 9 b. m. w sali X. Uniwersytetu. Pierwsze to we Lwowie Towarzystwo, skupiające w swem łonie polską młodzież konserwatywno-narodową, rozwinęło w ciągu swego półtorarocznego istnienia żywą działalność. Obecnie ukazało się pierwsze drukowane sprawozdanie Klubu, omawiające działalność jego od początków istnienia. Klub jest przytem pierwszem we Lwowie Towarzystwem akademickiem, wyłącznie katolickiem. Towarzystwo to liczy obecnie około 70 członków zwyczajnych i 7 członków wspierających. — Wśród członków wspierających spotykamy nazwisko JE. ks. Arcybiskupa dr. Józefa Bilczewskiego, który jest najlepszym przyjacielem młodzieży polskiej i nigdy nie odmawia jej swego poparcia.

Imieniem ustępującego wydziału składali sprawozdania: przewodniczący Tadeusz Nusbaum-Hilarowicz, skarbnik Z. hr. Łoś, sekretarz R. Quest i bibliotekarz Czesław Lekczyński. Wydziałowi po dłuższej dyskusyi udzielono absolutoryum i wyrażono mu uznanie, poczem dokonano wyboru wydziału, komisyi szkontrującej i sądu polubownego. — Przewodniczącym Klubu wybrany został p. Jerzy Nowosielecki.

— Krajowy kurs majsterski dla blacharzy we Lwowie. Zarząd krajowych kursów przemysłowych podaje do wiadomości, że celem podniesienia zawodowego wykształcenia blacharzy, odbędzie się we Lwowie, w czasie od 3 stycznia 1910 krajowy kurs majsterski dla blacharzy, na którym będzie udzielana nauka następujących przedmiotów: a) rachunki, geometrya i rysunki geometryczne; b) o metalach, aliażach, blachach, narzędziach i maszynach w blacharstwie używanych; c) książkowość zawodowa i kalkulacye; d) hygiena zawodowa; e) najważniejsze postanowienia ustawy przemysłowej i ustaw robotniczych; f) rysunki zawodowe dla blacharstwa budowlanego i galanteryjnego. Nauka jest bezpłatna. Na kurs zostanie przyjętych tylko czternastu kandydatów ze Lwowa. Nauka będzie udzielana przez 9 tygodni, w dniach powszednich, od godziny 2 do 7 po południu. O przyjęcie na kurs mogą się ubiegać majstrowie i czeladnicy blacharscy, którzy ukończyli 24 rok życia. Podania o przyjęcie na kurs, własnoręcznie przez kandydatów napisane, stylizowane do Wydziału krajowego we Lwowie i zaopatrzone: a) kartą przemysłową (u majstra), względnie świadectwem pracy lub książką robotniczą (u czeladnika), należy w nieprzekraczalnym terminie do 24 b. m. włącznie wnieść do Zarządu krajowych kursów przemysłowych (ul. Kopernika 42 a) I. piętro, drzwi nr. 6). Ubodzy kandydaci mogą otrzymać przez czas nauki zasiłek za każdy dzień nauki, w wypadkach, w których, wskutek uczęszczania na kurs, ponieśliby uszczerbek w zarobku. O udzielenie takiego zasiłku, należy prosić w powyż wymienionem podaniu Wydział krajowy.

— Nabożeństwo żałobne. Staraniem wydziału Towarzystwa czynnej pomocy urzędników pocztowych w Galicyi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie odbędzie się w poniedziałek, dnia 13 b. m., o godzinie 8 rano w kościele parafialnym św. Maryi Magdaleny nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych członków Towarzystwa.

— Wypadek na kolei. Ze Stryja donoszą: Przy wjeździe wczorajszego pociągu nr. 1715, wychodzącego ze Lwowa o godz. 6·55 wieczorem, nastąpiło o godz. 9·03 wieczorem na stacyi w Stryju zderzenie z maszyną, jadącą luzem do ogrzewalni. Przy tym wypadku lokomotywa pociągu doznała uszkodzenia, gdy natomiast wozy pociągu osobowego ani się nie wykoleiły, ani też nie odniosły uszkodzeń. Z podróżnych dziewięć osób odniosło lekkie kontuzye, ze służby zaś tylko kierownik pociągu odniósł zdarcie naskórka na prawej ręce. Z powodu tego wypadku nastąpiło nieznaczne opóźnienie pociągów nr. 1715 do Ławocznego, nr. 1215 do Stanisławowa, nr. 1220 do Chyrowa i nr. 1718 do Lwowa. Przyczyną tego wypadku była nieostrożność zwrotniczego, który tuż przed pociągiem nr. 1715 skierował maszynę, mającą jechać do ogrzewalni, na tor, przeznaczony do wjazdu pociągu osobowego.

Z powodu tego wypadku przybył w nocy do Stryja dyrektor kolei państwowych, radca Dworu Rybicki i po przeprowadzeniu dochodzeń odjechał rano z powrotem do Lwowa.

Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie komunikuje nam następujący spis kontuzyowanych osób przy powyżej opisanym wypadku kolejowym:

1. Antoni Jaremowicz, sierżant 33 pp. obr. kraj. ze Stryja (stłuczenie prawej twarzy); 2. Marya Kucharska, wdowa ze Stryja (guz tłuczony na czole); 3. Franciszek Wójtowicz, kierownik pociągu ze Stryja (zdarcie naskórka na ręce prawej); 4. Fryderyk Bernhard, c. k. intendent wojskowy ze Lwowa (wstrząs nerwowy); 5. Bernard Rares, adwokat w Skolem (krwotok z nosa bez widocznego okaleczenia); 6. Bronisław Reiss, słuchacz praw ze Stryja (zdarcie naskórka na nosie); 7. Ferdynand Bernaczek z Cieszanowa (guz na czole); 8. Ryszard Muszyński, kupiec z Drohobycza (zdarcie naskórka na nosie).

Oprócz tego zgłosiło się kilka osób, skarżących się na ból głowy i rozdrażnienie nerwowe, bez widocznych śladów obrażeń.

△ **Z Izby sądowej.** Rozprawa karna przeciw Michałowi Płetinko, włościaninowi ze Spasowa, powiatu sokalskiego, o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, dokonanego na swej krewnej Kajdanowej, zakończyła się wczoraj po południu.

Trybunał, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy zaprzeczyli tak pytanie w kierunku zbrodni skrytobójczego morderstwa, jakoteż w kierunku zabójstwa, wydał wyrok uwalniający.

Prokurator Państwa zgłosił przeciw wyrokowi zażalenie nieważności.

△ **Zgubiono:** w przechodzie z ulicy Trzeciego Maja do placu Gołuchowskich srebrny pularesik łańcuszkowej roboty; srebrny zegarek ze złotym łańcuszkiem, wartości 90 kor.; banknot 50 koronowy.

△ **Fałszywą monetę jednokoronową** zakwestyonowano wczoraj na głównej poczcie.

△ **Ucieczka małoletniej.** Grzegorz Góral, murarz, doniósł wczoraj policyi, iż zbiegła onegdaj ze Lwowa 20-letnia jego córka, Anna, zabrawszy mu 120 kor. w gotówce i książeczkę galic. Kasy oszczędności na 100 koron.

△ **Handlarz żywym towarem.** Wczoraj zgłosiła się w tutejszej policyi służąca Stanisława Tańczówna z doniesieniem, że d. 29 z. m. za pośrednictwem biura pracy Ludwiki Bieleckiej w Rynku l. 12 zgodziła się do służby rzekomo u notaryusza Jasińskiego w Żydaczowie. Umowę zawierał z nią niejaki Michał Winnicki, który też wraz z nią tego samego dnia wyjechał pociągiem kolejowym w kierunku Żydaczowa. Zamiast jednak do Żydaczowa, zawiózł ją Winnicki do Bortnik i tu począł namawiać Tańczównę, aby jechała z nim dalej jako jego narzeczona. Gdy Tańczówna propozycyę tę odrzuciła, Winnicki oświadczył jej wtedy, że nie ma dla niej służby u notaryusza, lecz u izraelity Jakóba Bienenstocka w Żydaczowie. Gdy Tańczówna i na tę służbę się zgodziła, powrócili oboje do Chodorowa, gdzie ów Winnicki znikł Tańczównej.

Tańczówna pozostawiona własnemu losowi, pojechała sama do Żydaczowa, a przekonawszy się, iż obydwaj wymienieni przez Winnickiego służbodawcy sług wcale nie poszukiwali, powróciła z powrotem do Lwowa i wczoraj o całej sprawie doniosła policyi.

Winnicki jest średniego wzrostu, brunet, w wieku około 30 lat; ubrany był w czarne palto, czapkę barankową i buty z cholewami.

△ **Zagadkowe zniknięcie worka z listami pieniężnymi.** Sprawa zaginięcia worka z listami pieniężnymi, zawierającymi 14.000 kor., z wozu pocztowego, stojącego we czwartek wieczorem przed głównym dworcem kolejowym, mimo energicznych dochodzeń, prowadzonych przez władze pocztowe i policyę od czwartku wieczora do wczoraj popołudnia, nie została dotąd wyjaśniona.

Obu pomocniczych woźnych pocztowych: Leopolda Schreyera, który worek z listami pieniężnymi odebrał, jak i Jana Łapkę, który worek ten wydał Schreyerowi z ambulansu pocztowego, oddano na razie do aresztów policyjnych.

Jak nam donoszą w ostatniej chwili, dochodzenia toczą się również przeciw jednemu z byłych robotników, zajętych przy wozach pocztowych, którego w krytycznym czasie widzia-

no na głównym dworcu kolejowym w poczekalni III. klasy i kręcącego się na placu przed dworcem.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania p. Anny Bieleckiej przy ul. Polnej l. 61 włamali się wczoraj w nocy złodzieje i skradli znaczną ilość garderoby i biżuterye.

Za kradzież banknotu 20 kor. na szkodę murarza Wojciecha Studzińskiego aresztowała policya koźlarza Jana Kierysza.

(△) **Nieostrożna jazda.** Za rogatką Łyczakowską obok browaru Grunda najechał dziś rano jakiś wóz ciężarowy na 65 letniego robotnika Wincentego Guwera, który dostawszy się pod koła, odniósł tak znaczne obrażenia, iż musiano odwieźć go do szpitala powszechnego.

(△) **Ofiara «domowej kuracyi».** Czterdziestoletnia praczka Stanisława Piastowska, zamieszkała na Zniesieniu pod l. 84, cierpiąc od dłuższego czasu na bole reumatyczne w nogach i rękach, wysmarowała sobie wczoraj ręce i nogi kwasem karbolowym, zmieszanym ze spirytusem. Lekarstwo to odniosło wprost przeciwny skutek: Piastowska silnie się poparzyła, a nadto nastąpiło u niej zatrucie krwi.

Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy, odwiozło ją w stanie groźnym do szpitala powszechnego.

† **Teofil Świerczewski,** pełnomocnik gospodarczy ordynacyi Pinczowskiej margrabiów Wielopolskich, brat konsula francuskiego p. Erazma Świerczewskiego, umarł onegdaj w naszem mieście, przeżywszy lat 70. Jako doskonały agronom i bardzo uczciwy człowiek, cieszył się zmarły w szerokich kołach ziemiaństwa w Królestwie Polskiem powszechnym szacunkiem i ogromną sympatyą, wzywany częstokroć do porady w zawikłanych bardzo sytuacyach. Przeszedłszy przed kilku laty na emeryturę, osiadł we Lwowie. Osierocił żonę, Zbyszewską z domu, dwu synów i dwie córki, z których starsza poślubiona została znanemu w naszem mieście adwokatowi, dr. Józefowi Pająkowi. Pogrzeb ś. p. Teofila Świerczewskiego odbył się dzisiaj w południe na cmentarz Łyczakowski.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Helena Joanna z Hubrichów Wysocka, żona naczelnika urzędu loteryjnego w 45 r. życia; Michał Wojtów, rzeźbiarz, w 57 r. życia;

w Stanisławowie, Ludwik Dąbrowski, rewident kolei państwowych, w 48 r. życia;

w Krakowie, Kazimierz Radziszew, oficyał sądowy, w 43 r. życia;

w Nowem Mieście, w Król. Polskiem, ks. prałat Antoni Szaniawski, redaktor *Przeglądu katolickiego.*

w Wiedniu, Władysław Świderski słuchach II roku Akademii ziemiańskiej, w 21 r. życia.

— **Aresztowanie rabusiów.** W Budapeszcie przytrzymała tamtejsza policya trzech podejrzanych ludzi, którzy przyznali się, iż w ostatnich czasach dokonali całego szeregu rabunków kas w Budapeszcie. Dwaj z przytrzymanych mają pochodzić ze Lwowa.

— **Zasądzony poseł.** Wybór Brodzkiego posłem do Dumy z miasta Odessy doprowadził do niebywałego rozdrażnienia rossyjskie koła reakcyjne. Poseł używał jednak zwyczajem powszechnie przyjętym u Żydów w potocznem życiu przybranego imienia i jako taki zasiadł na fotelu w pałacu Taurydzkim. Przeciwnicy jego z obozu „prawdziwych Rossyan“ postanowili z faktu tego skorzystać i zażądali unieważnienia wyboru, z urny wyszedł bowiem Brodzki o fikcyjnem imieniu, a więc osobnik nie figurujący w żadnych spisach, ani dokumentach. Senat rozstrzygnął sprawę na korzyść Brodzkiego, wypadło więc szukać na innej drodze odwetu na znienawidzonym pośle. I znaleziono wreszcie sposób dokuczenia mu, oto bowiem z Odessy telegrafują, że tamtejszy sąd okręgowy skazał posła Brodzkiego za używanie nieprawdziwego imienia i zamieszkiwanie pod tem imieniem, na 1000 rb. grzywny, lub miesiąc aresztu.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Feruccio Busoni w sali Filharmonii. — Pierwszy doroczny koncert galic. Towarzystwa muzycznego za r. 1909/10).

Ustawicznie falujący nasz ruch muzyczny, zmonopolizowany w tym sezonie głównie w rękach dwu przedsiębiorców, przynosi wiele produkcyj o bardzo nierównomiernej wartości. Obok koncertów wirtuozów istotnie wybitnych, obok zespołów marki światowej, lwowska kronika muzyczna notuje sporo też występów mniej udatnych, lub zgoła odbiegających od poziomu mniej nawet wybrednych wymagań naszych melomanów. Szczęśliwym zbiegiem dwa koncerty ostatnie, o których pomówić mamy, stanęły w rzędzie tych pierwszych właśnie, co tem chętniej podkreślić wypada, gdyż jeden z nich wypełniły orkiestralne produkcye zasłużonego i pracowitego gal. Towarzystwa muzycznego, a zatem siły wyłącznie miejscowe. Idąc w porządku chronologicznym zaczniemy od Busoniego, który po raz pierwszy pojawił się na estradzie Filharmonii i dał się z niej poznać, jako pianista wybitny, a co najważniejsze, na wskróś nowoczesny. Daleki od blagi wirtuozowskiej i jakichkolwiek chęci zjednywania publiczności, Feruccio Busoni traktuje fortepian z wręcz odmiennego stanowiska, aniżeli wielu a wielu dzisiejszych potentatów fortepianowych. Busoni jest przedewszystkiem muzykiem głębokim, świadomym swej sztuki, swych celów i drogi, którą kroczy; artystą, który wie, do czego dąży i w jakim kierunku wypowiedzieć się może najlepiej, wypowiedzieć się powinien. A zatem strona techniczna gry jego — jakkolwiek tak zdumiewająco sprawna — jest dla niego jednym z półśrodków tylko i nigdy z tego stanowiska nie schodzi, nawet wówczas, gdy artysta gra lewą tylko ręką fenomenalnie i wprost mistrzowsko. Nie istnieją również dla Busoniego żadne efekty tanie dla zyskania aplauzu i rozmyślnego wprowadzenia słuchaczy w podziw, ,czy zdumienie. Busoni traktuje fortepian orkiestrowo, umie ocenić bogactwo jego, umie wydobyć mnóstwo barw nowych i imponujących; umie wyzyskać pełnię jego brzmienia i subtelność jego odcieni; jednem słowem daje mu wielkie i wszechstronne pole do popisu, odpowiednio do potrzeb kompozytora lub wymagań kompozycyi, którą odtwarza. Jako interpretator jest Busoni wyjątkowym myślicielem i twórcą niepospolitym. Umie on bowiem wydobyć w sposób wysoce trafny każdy temat i myśl każdą, umie je naświetlić właściwie i dosadnie scharakteryzować ich znaczenie chwilowe i zasadnicze. Ztąd rzecz naturalna najpiękniej i niezwykle stylowo gra Busoni dzieła Bacha, bądź to w oryginałach, bądź w transkrypcyach własnych, wprost bajecznie zestrajających się z duchem i intencyą twórcy. Mniej zachwytu wzbudził artysta sonatą b-moll Chopina, którą jakkolwiek na swój sposób przeprowadził bardzo rozumnie i racyonalnie, wogóle traktował nadto po akademicku, przez co stanął w rozterce z uświęconą tradycyą. Z tym sposobem pojmowania Chopina można się co prawda nie godzić, w każdym jednak razie uznać należy wysoką indywidualność artysty.

Koncert Busoniego zgromadził wszystkie sfery muzykalne, które pragnęły bliżej się zaznajomić z pianistą i kompozytorem wybitnym, a przedewszystkiem autorem wybornego i jedynego opracowania *des wohl temperierten Klavier* J. S. Bacha, stosowanego we wszystkich światowych uczelniach muzycznych.

W sali „Sokoła“ tymczasem (w parę dni później) wystąpiło z pierwszym dorocznym koncertem gal. Towarzystwo muzyczne, które niebawem da się słyszeć w swej nowej, pięknej sali, gdzie skoncentruje niewątpliwie i niepodzielnie cały lwowski ruch muzyczny. Koncert środowy pod dyrekcyą p. Sołtysa (bardzo pracowitą i staranną) zawierał w swym programie romantyczną symfonię es dur Antoniego Brucknera (1824—1896), w której jak Kretzschmar zapewnia „Bruckner tęskni za lasem, uważanym przez niego, za najwspanialszą świątynię Boga, najpiękniejszy gmach, który sobie Pan światów zbudował“. Las przeto nastraja kompozytora poważnie i religijnie, a uroczysty ton ten dominuje w całej symfonii. Pod względem czysto muzycznym czwarta z ośmiu symfonij Brucknera (dziewiątą pozostawił niewykończoną) okazuje silniejszy wpływ Wagnera, którego zawsze był szczerym zwolennikiem. Przejawia się to zresztą i w wielu innych orkiestralnych dziełach Brucknera, a ślady niezbite obserwować można w intencyi nadawania im kształtów monumentalnych, rozwijania swych pomysłów w sposób możliwie szeroki i przeinaczania ich niekiedy do niepoznania. — Jako drugi utwór symfoniczny figurował w programie „Step“ zgasłego niedawno Zygmunta Noskowskiego (1847 — um. 23 lipca 1909). Dzieło to napisane jak wiadomo w formie uwertury koncertowej, zawierające jako motto „Stepie wspaniały — pieśnią cię witam“, znany jest dobrze z częstych wykonań. Towarzystwo muzyczne składając hołd pamięci śp. Noskowskiego, słusznie zwanego za życia nestorem polskich kompozytorów (nietylko z powodu wieku ale i sumy wiedzy bardzo rozległej), rozpoczyna „Stepem“ cykl orkiestralnych jego arcydzieł. Wykonanie całego programu pod kierunkiem p. Sołtysa było bardzo staranne, co świadczy o dobrym kierunku i szczerych jego intencyah.

O koncercie p. Melville-Liszniewskiej w następnem sprawozdaniu.

Dante Baranowski.

»Świat Słowiański« w zeszycie grudniowym ogłasza między innymi artykuły: „Słowo o prognozie politycznej z powodu przewidywań wojny austryacko-rossyjskiej“ przez dr. F. Konecznego; „Rossyanie jako czynnik kulturalny“ przez K. J. K.; „Stanowisko rządu pruskiego wobec mowy kaszubskiej w ciągu ostatniego stulecia“ przez Janowicza; „Słowacki wśród Słoweńców“ przez Tad. St. Grabowskiego; „O co burzą się Czesi i Słoweńcy?“; „Z przeszłości słowianofilstwa w Polsce“ przez Edmunda Kołodziejczyka. Zamykają zeszyt rubryki stałe: przegląd prasy wszystkich narodów słowiańskich, recenzye i sprawozdania, oraz kronika. — Z obecnym zeszytem kończy „Świat Słowiański“ V. rocznik wydawnictwa, zdobywszy sobie przez przeciąg swego istnienia, jako organ poświęcony słowianoznawstwu, poważne wśród naszej prasy stanowisko.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w sobotę, o godzinie 3 po poł. dla młodz. szkolnej „Zbójcy“, tragedya w 5 aktach Fr. Schillera.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 32gi „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach J. Kalmana.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po poł. „Horsztyński“, dramat w 5 aktach Jul. Słowackiego.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem „Opowieści Hoffmanna“, opera fantastyczna w 4 aktach Jak. Offenbacha; gośc. występ Henryka Drzewieckiego, artysty opery warsz.

W poniedziałek, po raz 2gi „Gody życia“, dramat współczesny w 4 aktach St. Przybyszewskiego.

We wtorek, wyjątkowo o godz. 3ciej po poł., na dochód „Domu kobiet“, staraniem Tow. „Ognisko kobiet“ po raz 3ci „Samotni“, dramat w 5 aktach Gerharda Hauptamana.

We wtorek, po raz 1szy (wznowienie) „Marta“, czyli „Kiermasz w Ryszmondzie“, opera w 4 aktach Flotowa, gościnny występ Henryka Drzewieckiego, art. opery warsz.

We środę, po raz 3ci „Gody życia“, dramat współczesny w 4 aktach St. Przyszewskiego.

We czwartek, po raz 33ci „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach I. Kalmana.

W piątek, po raz 1szy (nowość) „Sąsiadka“, komedya w 3 aktach Tad. Jaroszyńskiego.

W sobotę, o godz. 3ciej po poł. dla młodz. szkolnej „Balladyna“, tragedya w 5 aktach Jul. Słowackiego.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 2gi „Marta“ czyli „Kiermasz w Ryszmondzie“, opera w 4 aktach F. Flotowa; gościnny występ H. Drzewieckiego art. op. warsz.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Niedziela, o godz. 3 po poł. „Kopciuszek“.

Niedziela, o godz. pół do 8 „Ostrożnie z listami“.

Poniedziałek, Przedstawienie Koła akad. miłośników dramatu klasyczn.

Wtorek, „Gromiwoja“, komedya w 4 aktach Arystofanesa, przełożył wierszem z greckiego E. Żegota-Cięglewicz.

Środa, „Ostrożnie z listami“, komedya w 3 aktach W. Turschinskiego i K. Stifter'a. Nowość.

Czwartek, Operowe przedstawienie szkoły śpiewu prof. Marso.

Piątek, „Ostrożnie z listami“, komedya w 3 aktach W. Turschinskiego i K. Stiftera.

Sobota, „Mizantrop“, komedya w 5 aktach wierszem Moliera, przełożył Tadeusz Żeleński. „Małżeństwo z musu“, komedya w 1 akcie Moliera, przełożył Tadeusz Żeleński.

Niedziela, po poł. „Kopciuszek“, widowisko fantantastyczne z tańcami i śpiewami, przerobił na scenę A. Walewski. Początek o godzinie 3. Ceny zniżone do połowy.

Z TEATRU.

(„Gody życia“ dramat współczesny w 4 aktach Stanisława Przybyszewskiego).

Po „Odwiecznej baśni“ Przybyszewski zamilkł na czas dłuższy.... W pięknej tej fantazyi scenicznej powitaliśmy jak gdyby odrodzenie talentu autora „Złotego runa“, który starał się wyzwolić z pod fatalistycznego jarzma swej dotychczasowej inspiracyi artystycznej, sięgając do źródeł natchnienia — czystych i ożywczych. Przybyszewski nie stworzył wówczas arcydzieła, lecz wyśpiewał z głębin swej duszy pieśń w każdym razie potężną i silną. Potem przestał pisać. Przez dwa, czy trzy lata nazwisko jego znikło z premierowego afisza i z wystaw nowości literackich. W bieżącym dopiero roku pojawiły się odrazu dwa jego utwory: romans p. t. „Dzień sądu“, będący dalszym ciągiem „Synów ziemi“ i przerobiony z niego dramat współczesny — „Gody życia“.

O „Dniu sądu“ wypowiedziała już krytyka swe zdanie. Jedni chwalili, drudzy ganili, na ogół przeważyło wszakże zdanie ujemne. Zarzucono Przybyszewskiemu, że przestał być w swej pracy twórczej konsekwentnym. Szalone, czysto wybuchowe rozpędy jego pióra wiązały się dawniej w harmonijnej akordy.... Korowody fatalistycznych przeczuć i faktów, „owe promieniejące nieraz prawdziwą poezyą wynurzenia cierpiących dusz“ miały w sobie swój własny pęd, swoją istotną siłę dynamiczną. Był w tem, jak mówi Tadeusz Konczyński, rozmach szczerego talentu, ogarniętego pasyą dociekania najzawilszych zagadnień bytu. Brakło nieraz spokoju, brakło kontaktu z życiem realnem, brakło filtru głębszej filozofii, ale była konsekwencya myśli i metody pisarskiej. Potem nadszedł okres w działalności literackiej Przybyszewskiego najcięższy, okres żmudnego przeżywania siebie, rozprężania się środków artystycznych, stawiania postulatów coraz bardziej zawiłych, mętnych i zgoła abstrakcyjnych. W tem wszystkiem jednak, co Przybyszewski wówczas napisał, był styl jednolity, metoda ta sama i to samo podłoże psychiczne.

Błyskiem słońca zaświeciła „Odwieczna baśń“. Zwyciężył w niej poeta, którego język olśniewał, a bogactwo przenośni, porównań i wartości czysto poetyckich przeważało na szali wrażeniowej. Zdawało się, że autor „Wigilii“ odzyskał wiarę w siebie, w cud słowa i jego działanie, że przez jego organizacyę twórczą przeszedł prąd świeży natchnienia, które wypowiadać się będzie w nowych, coraz to piękniejszych i szlachetniejszych formach. „Dzień sądu“ i „Gody życia“, nie spełniają, niestety, tych nadziei.

Przybyszewski powrócił w obu tych dziełach całkowicie do dawnego doboru tematów, do dawnych podstaw filozoficznych swego rozumowania, z tą jednak różnicą, że gdy przedtem stał sam o własnych siłach i odrzucając wszelkie kompromisy, dyktował życiu imperatywy swego *confiteor*, które mogło budzić uwielbienie lub odrazę, lecz fascynowało swą błyskotliwą, odurzającą siłą, teraz schodzi dobrowolnie z piedestału twórcy, który porywał się na heroiczne zapasy absolutu czystej sztuki z życiem i szuka już pojednania z temi właśnie kategoryami pojęć, jakie dawniej wywracał i zwalczał. Dowodem tego „Dzień sądu“ (metamorfoza Czerkaskiego) i „Gody życia“.

Dramat ów, wystawiony wczoraj po raz pierwszy na scenie lwowskiej, zbliża się kompozycyą i sposobem opracowania pomysłu do dwu najlepszych utworów Przybyszewskiego: „Złotego runa“ i „Dla szczęścia“. Konflikt jego dramatyczny jest prosty, przejrzysty. Nie ma w nim nic z tego, co zaciemnia treść „Śniegu“ i „Ślubów“, niema, poza nieznaczącą postacią żebraczki, pierwiastku symbolicznego, lecz niema także i tej sugestyi, jaka przejmowała słuchacza nastrojem zarówno tragicznym, jak szczerym i prawdziwym.

Treść „Godów życia“ ogołocił autor z całego bogactwa poetyckiej wyobraźni. I on, który potępiał tak zaciekle rzemiosło sztuki, poprzestał sam na suchem opracowaniu fabuły dramatycznej, na spisaniu faktów zszeregowanych bez troski o całokształt sceniczny utworu, w którym zwraca nawet uwagę tak niebywała u Przybyszewskiego rozwlekłość i brak skupienia akcyi.

Treść opiera się na konflikcie następującym:

Hanka — postać aż nadto zresztą znana z „Synów ziemi“ i z „Dnia sądu“, porzuca męża i dziecko, aby zaspokoić „krzyk serca“, domagającego się miłości wielkiej i jedynej... Tej miłości szuka u Wacława Drwęskiego. Nie znajduje wszakże szczęścia. Tęsknota za dzieckiem zabija w niej każdo inne uczucie. Matka zwycięża kochankę. Chce więc wrócić do męża, aby zobaczyć dziecko, lecz zastaje drzwi domu swego zamknięte. Mąż zdradzony, sponiewierany, nie dopuszcza jej do ogniska rodzinnego.

Rozmowa Hanki z Bielskimi, kończąca akt III. należy do najsilniejszych momentów dramatu. Gdyby ta scena zamykała dzieje „Godów życia“ wyszlibyśmy z teatru pod wrażeniem naprawdę przejmującem. Akt IV. psuje jednak wszystko. Do zasadniczego motywu akcyi dodaje nowy, zupełnie niepotrzebny i przykry. Jest nim stosunek Hanki do Janoty, chorobliwy, nienaturalny, a co najgorsze, że paczący linię konstrukcyjną bohaterki „Godów życia“. Kobieta, która w takiej chwili oddaje się przygodnie niemal spotkanemu mężczyźnie, przestaje być zajmującą, jako postać dramatyczna, dusza jej uszlachetniona wielką tęsknotą za dzieckiem traci swą aureolę cierpienia... spada w błoto.

„Dzień sądu“ epizod ten tłumaczy, dramat podaje go bez umotywowania, jako zdarzenie spełnione, którego następstwa wypełniają cały, zbyteczny mojem zdaniem akt. IV,

„Gody życia“ nie tłumaczą również należycie samobójstwa Hanki. Nie wypływa ono bynajmniej z tego, co stanowi oś dramatyczną sztuki, z konfliktu uczuć kobiety wiarołomnej między dzieckiem a kochankiem, lecz z drugoplanowej „przygody“ histeryczki, która rozżalona na męża niepozwalającego jej zobaczyć córkę, pozwala się posiąść komuś czwartemu — Janocie, który w historyi Hanki niema żadnego umotywowania dramatycznego.

„Gody życia“ wystawiono w nader starannej inscenizacyi. Gra artystów ratowała słaby akt pierwszy i drugi, zalety trzeciego uwypukliła, czwartemu nadała wiele ekspressyi scenicznej.

Bardzo dobrze obmyślana wystawa dała ostatniemu dziełu Przybyszewskiego tło piękne, malownicze. Reżyserya odznaczyła się tu również nader pochlebnie. Akcya toczyła się równo w nastroju jednolitym, pamięciowe przygotowanie ról było bez zarzutu. Pani Siemaszkowa jako Hanka dała

nam kreacyę wspaniałą przez potęgujący się w niej wyraz tragicznego bolu i duchowej rozterki, nad podziw dobrze dostroił się do stylu dramatów Przybyszewskiego p. Frączkowski w roli Wacława, poprawnie i inteligentnie przeprowadził p. Wiślański postać Janoty, doskonale, we właściwym tonie, zagrał p. Hierowski scenę Bielskiego z Hanką, poprawnym Orliczem był p. Rasiński. W rolach zaś kobiecych odznaczyły się: p. Mira Wielandówna, która szlachetną linią charakterystyki Zofii, przyjaciółki Hanki, umiała zainteresować widownię, oraz pp. Gostyńska, Irena Trapszo, Elsnerówna, Rybicka i Dobrzańska.

Teatr był wysprzedany; najwięcej podobał się akt III, po którym oklaskiwano najżywiej występujących w nim artystów.

Alfred Wysocki.

Z Izby sądowej.

Wiedeń, 11 grudnia.

(Telegram prywatny).

(Serbsko-chorwacka koalicya w obronie swej czci).

W dalszym ciągu procesu za zgodą adwokatów obu stron i przewodniczącego, przesłuchano jako świadka dr. Fundera, naczelnego redaktora dziennika *Reichspost*.

Dr. Funder zaprzysiężony, podał przedewszystkiem motywy, jakie skłoniły go do ogłoszenia artykułów. *Reichspost* jako wielki, patryotyczny dziennik austryacki, pilnie śledził stosunki wśród Słowian południowych, w przeświadczeniu, że Słowianie południowi ważną odgrywają rolę tak w sprawie ścisłego ukształtowania się wewnętrznego Monarchii, jak i w sprawie rozwoju stosunków na półwyspie bałkańskim.

Uznawaliśmy ważne znaczenie południowej części Monarchii — wywodził mowca — i uważaliśmy Serbów i Chorwatów za naród silny i dzielny. Chcieliśmy zdemaskować niecne żywioły, które naród ten prowadziły na bezdroża.

Mowca oświadczył dalej, że jego zastępca przedłoży jako dowód 5 aktów. Świadek zna pochodzenie tych aktów, wie, w jaki sposób je zdobyto i jak starannie badano ich autentyczność. Jeśli tylko część aktów będzie prawdziwa, to cały łańcuch okaże się nierozerwalny. Artykuł w *Reichspost* oparty był na fotograficznej reprodukcyi listu szefa sekcyi Spolajkovića do prezydenta gabinetu serbskiego Pasića, w którym to liście jest mowa o rozmowie Spolajkovića z posłem na Sejm chorwacki Pribicewićem co do zobowiązania przyjętego przez Serbię w sprawie rezolucyi rjeckiej. Wynika z tego, że Pribicević, Supilo i Lukanić otrzymali od Serbii obietnicę 12.000 fr., oraz nadzieję na większą sumę pieniędzy, a nadto, że wiele dzienników serbskich i chorwackich otrzymywało znaczne subwencye od serbskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Świadek omawiał dalej szczegółowo rezolucyę rjecką, oraz artykuł p. Supilo, skierowany przeciw Austryi.

Następnym aktem dowodowym jest wykaz kasowy opiewający na 6000 fr., które serbski minister spraw zagranicznych przesłał p. Franciszkowi Supilo; dalej memoryał „Słowiańskiego Juga“ do serbskiego ministra spraw zagranicznych Milovancvica, z którego wynika, że z Serbii dla oskarżonych w procesie zagrzebskim wysłano 54 000 fr., pp. Supilo i Benjamin zaś otrzymali dla dzienników węgierskich 28.000 dinarów. Piątym aktem dowodowym jest instrukcya Milovanovica dla posła serbskiego w Wiedniu Jerzego Simica, zwracająca jego uwagę, że rząd serbski zaniechał swej wielkoserbskiej propagandy. Dalszym aktem jest polecenie p. Supilo generalnemu konsulowi serbskiemu Petkovicovi w Budapeszcie, jako przywódcy do zorganizowania wielkoserbskiej propagandy na Węgrzech.

Wobec tego — kończy dr. Funder — wystąpienie z temi rewelacyami w *Reichpost* było nietylko dozwolone, ale było obowiązkiem patryotycznym.

Po przerwie przewodniczący zawiadamia, że obrońca dra Friedjunga dr. Benedikt, przedłoży szereg wniosków dowodowych.

Dr. Benedikt oświadcza, że przedkłada dokumenty, zapowiedziane przez jego klienta, a dopiero potem przystąpi do swych wywodów dowodowych.

Przedkłada najpierw broszurę pt. „Akta do ruchu wielkoserbskiego w Austro-Węgrzech“ i omawia obszernie jej treść.

Podczas odczytywania dowodów zastępca oskarżycieli dr. Hartner zapytuje, czy dokumenty te przedłożone są w oryginale.

Dr. Friedjung: Dokumenty te były przewiezione do Wiednia, gdzie zbadało je dwu mężów zaufania: jeden Niemiec i jeden Słowianin południowy. Dokumenty te odfotografowano i odesłano do Belgradu, gdzie spoczęły w archiwum serbskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Na pytanie, czy może wymienić nazwiska tych mężów zaufania, odpowiada dr. Friedjung, że nie może tego uczynić, a powody tego poda później do wiadomości trybunału.

Po jednogodzinnej przerwie przewodniczący polecił odczytać broszurę dr. Friedjunga o agitacyi wielkoserbskiej. Broszura ta zawiera mapę, przedstawiająca rozmieszczenie band słoweńskich i czarnogórskich. Dalej z jednego protokołu z posiedzenia „Słowiańskiego Juga“ wynika, że także ze strony Rossyi, mianowicie przez Miliukowa, wręczono reprezentantowi Serbii w Petersburgu, Popovicowi, 2000 rubli, aby pieniądze te wysłał na zakupno karabinów i ołowiu przeciw Austryi. Popovic przesłał te pieniądze na cel „Słowiańskiemu Jugowi“.

Z innego dokumentu wynika, że prezes „Słowiańskiego Juga“ Markovic podał do wiadomości, iż klub ze względu na proces zagrzebski będzie zamknięty, a po procesie ponownie otwarty. Po ukończeniu procesu klub rzeczywiście otwarto. Jeśliby tekst dokumentu był podrobiony, to skądby fałszerz mógł wiedzieć o zamiarach Markovicza, które teraz zostały urzeczywistnione?

Obrońca dr. Kienbeck przedkłada z kolei wnioski dowodowe, a mianowicie owych 5 dokumentów, o których wspomniał świadek dr. Funder. Dwa z tych dokumentów są identyczne z dokumentami, przedłożonymi przez dr. Friedjunga.

Nastąpiło odczytywanie aktów.

Podczas tego odczytywania oskarżyciel Popovic prosi przewodniczącego, aby przyspieszył postawienie wniosków dowodowych. Przez przeciąganie tej sprawy interesy oskarżycieli narażone są na szkody. Oskarżyciel apeluje do przewodniczącego i przysięgłych, aby sprawę przyspieszyli z tego powodu, że w Chorwacyi zwraca się opinia przeciw oskarżycielom w sposób czci ich zagrażający.

Przewodniczący odpowiada, iż nie może ograniczać praw obrony.

W dalszym ciągu rozprawy odczytywano akta, poczem o godz. 8 wieczorem przewodniczący odroczył rozprawę do godz. 8 rano dnia następnego.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

OSTATNIA POCZTA.

═ Najj. Pan przyjął dnia 10 b. m. o godzinie 9 rano w Burgu wiedeńskim Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda na osobnem posłuchaniu.

═ *Agencya Stefani* ogłasza listę nowego gabinetu włoskiego, na którego czele stoi Sonnino jako prezydent ministrów i minister spraw wewnętrznych.

═ Dzienniki w Brukseli donoszą na podstawie oficyalnych informacyj, że stan króla Leopolda jest tak dobry, iż zupełnego powrotu do zdrowia należy oczekiwać do kilku dni.

═ Sobranie bułgarskie przyjęło 121 głosami przeciw 22 ustawę o pożyczce w wiedeńskim Banku Związkowym.

═ Rossyjski minister spraw zagranicznych Izwolski wręczył tureckiemu ambasadorowi pismo z odpowiedzią na okólnik Porty, wystosowany do czterech mocarstw opiekujących się Kretą, w którym to okólniku rząd turecki wyraził opinię, że byłoby pożądane przystąpić obecnie do ostatecznego rozwiązania sprawy kreteńskiej.

W odpowiedzi swej Izwolski na podstawie porozumienia z gabinetem w Paryżu, Londynie i Rzymie oświadczył, iż mocarstwa opiekuńcze ku swemu ubolewaniu nie mogą podzielać zapatrywania rządu ottomańskiego, jakoby obecnie było pożądane rozpoczęcie dyplomatycznych rokowań, celem ostatecznego ukształtowania Krety. Stosunki od chwili odwołania cudzoziemskich oddziałów z Krety nie zmieniły się. W razie naruszenia *status quo* na Krecie będzie on natychmiast przywrócony. Bezpieczeństwu Mahometan na wyspie nic nie grozi. Rząd ottomański nie może wątpić, że w razie gdyby miało nastąpić jakie nowe naruszenie *status quo*, cztery mocarstwa opiekuńcze podejmą energiczne kroki, aby takiemu naruszeniu zaradzić. Mocarstwa opiekuńcze co do praw zwierzchnictwa sułtana nad Kretą, jak pierwej tak i nadal stoją na ustalonem poprzednio stanowisku.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 11 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów wnieśli interpelacye między innymi pp: Sredniawski w sprawie postępowania Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków na Galicyę i Bukowinę we Lwowie; p. Staruch w sprawie upośledzenia Rusinów w 30 p. p.; p. Baczyński w sprawie nieuznawania języka ruskiego przez urzędy pocztowe w Galicyi; p. Budzynowski w sprawie postępowania władz powiatowych w Buczaczu i w sprawie utrudnień robionych chłopom ruskim przy emigracyi przez Namiestnictwo lwowskie; p. Bieniowski w sprawie upośledzenia języka polskiego w ruchu kolejowym.

Wiedeń, 11 grudnia. Izba obradowała dziś w dalszym ciągu nad prowizoryum budżetowem. Przemawiał p. Biankini z początku po chorwacku, potem po niemiecku. Żalił się na upośledzenie Dalmacyi.

Kraków, 11 grudnia. *(Tel. pryw.).* Dziś o godz. 11 w południe P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński udzielał posłuchań w pałacu delegatury. Na posłuchanie przybyli naczelnicy władz i grono osób prywatnych. Po audyencyach odbyło się śniadanie, dane przez delegata Fedorowicza.

Kraków, 11 grudnia *(Tel. pryw.).* Po audyencyach wziął P. Namiestnik udział w śniadaniu, wydanem przez radcę Dworu delegata Fedorowicza. Uczestniczyli w niem: ks. biskup Nowak, JE. Stanisław hr. Tarnowski, JE. Antoni hr. Wodzicki, komenderujący gen. Steinsberg, książęta Dominik, Hieronim i Karol Radziwiłłowie, JE Prezydent wyższego sądu krajowego Hausner, radca Dworu Ulanowski, prezydent miasta dr. Leo, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Łazarski, prof. Uniwersytetu ks. dr. Stefan Pawlicki, marszałek powiatu krakowskiego Stefan Skrzyński, posłowie: Wł. Leopold Jaworski, dr. Ernest Bandrowski, J. K. Federowicz, Sare; dyrektor Tow. wzajem. ubezp. Franciszek Paszkowski, dyrektor policyi Flatau, starosta Antoni Schultis, Ludwik Żeleński i Aleksander hr. Skrzyński.

Kraków, 11 grudnia. *(Tel. pryw).* Dziś o 10 rano odbyło się poświęcenie nowej Bursy akademickiej przy ulicy Garbarskiej, mogącej pomieścić blisko 100 uczniów. Poświęcenia dopełnił ks. biskup Nowak. W akcie wziął udział JE P. Namiestnik Bobrzyński, delegat Fedorowicz, rektor Uniwersytetu Łazarski z senatem i profesorami, prezydyum Rady m. z gronem radnych, Czytelnia akademicka im. Mickiewicza i młodzież Bursy.

Rektor w swem przemówieniu podziękował Namiestnikowi za udział w uroczystości i podniósł, że jeżeli bursę można było wybudować, to zawdzięczyć to należy P. Namiestnikowi.

Po akcie poświęcenia ukonstytuowało się Tow. opieki nad bursą, mające na celu dostarczanie funduszów głównie na żywienie młodzieży. Wybrano komitet z 10 członków.

Wiedeń, 11 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał laborantowi w mineralogicznym instytucie Uniwersytetu we Lwowie Michałowi Podgórskiemu, srebrny krzyż zasługi z koroną.

P. Minister skarbu zamianował kasyera głównej Kasy krajowej we Lwowie, Stanisława Trzcienieckiego, kontrolorem, a adjunkta Kasy, Michała Daniłowicza, kasyerem.

Budapeszt, 11 grudnia. Dziennik urzędowy ogłasza uwolnienie hr. Aleksandra Nako na własną prośbę ze stanowiska gubernatora w Rjece.

Poznań, 11 grudnia. *(Tel. pryw.).* Mężowie zaufania Polskiego Tow. demokratycznego poznańskiego okręgu wyborczego uchwalili popierać kandydaturę na posła z Poznania p. Nowickiego, wybitnego działacza na polu związków zawodowych.

Sztokholm, 11 grudnia. Wczoraj, jako w rocznicę śmierci założyciela fundacyi, Alfreda Nobla, odbyło się rozdanie nagród w sposób uroczysty.

Nagrody otrzymali: W dziedzinie fizyki: Marconi i prof. Ferdynand Braun ze Strassburga; chemii: Wilhelm Ostwald w Lipsku; medycyny: prof. Teodor Kocher w Bernie; literatury: Selma Lagerlöf.

Odznaczeni obecni byli wszyscy i otrzymali z rąk króla dyplomy i złote medale. Nagroda wynosi w tym roku po 193.360 koron.

Komitet storthingu, zajmujący się rozdziałem nagrody Nobla, rozdzielił nagrodę pokoju po równych częściach między byłego prezesa gabinetu belgijskiego Beernaertha i senatora francuskiego d'Estournelle de Constans.

Sofia, 11 grudnia. Król Ferdynand wyjechał zagranicę.

Londyn, 11 grudnia. Wczoraj wieczorem odbyło się w Alberthall liberalne zgromadzenie demonstracyjne, w którem wzięło udział około 10 000 osób. Byli wszyscy ministrowie, z wyjątkiem Greya i Haldane, którzy bawili na prowincyi, gdzie urządzali zebrania agitacyjne. Premier Asquit oświadczył, że jedynym sposobem rozwiązania kwestyi irlandzkiej jest przyznanie zupełnej autonomii dla spraw ściśle irlandzkich. Ostro wystąpił przeciw lordom i rzekł, że pretensye Izby wyższej do mieszania się do spraw ustawodawstwa podatkowego są rzeczą niebezpieczną dla wolności ludu, dlatego też nowa Izba gmin musi uchwalić ustawę, która wyraźnie postanowi, że lordom nie wolno zajmować się gospodarką finansową. Musi też nastąpić zniesienie absolutnego prawa *veto*, razem ze skróceniem czasu legislatury Izby gmin z 7 na 5, a nawet na 4 lata. Co się tyczy prawa wyborczego kobiet, to premier nie zmienił swego stanowiska, ale sądzi, że decyzyę należy pozostawić przyszłej Izbie gmin.

Po mowach ministrów Lloyda George i Churchilla przyjęto rezolucyę, w której wyrażono stanowczą wolę popierania dążności Asquitta, aby raz na zawsze utrwalić panowanie woli ludu.

Konstantynopol, 11 grudnia. Cała prasa zajmuje się sprawą żeglugi w Mezopotamii i podnosi znaczenie dzisiejszej uchwały Izby deputowanych dla rządu i narodu tureckiego. Powszechnie zwraca uwagę, że organ młodoturków *Tanin* od dwu dni przedstawia sprawę, jako intrygę Niemiec. Pismo to zaznacza, że upadek rządu byłby zarazem upadkiem młodoturków i pociągnąłby za sobą wielkie przesilenie narodowe.

Waszyngton, 11 grudnia. Na wyspie Guam (wyspy Maryańskie) było silne trzęsienie ziemi, które wyrządziło wielkie szkody.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Petersburg, 11 grudnia. Bułgarski delegat Dimitrow oświadczył, że przybył do Petersburga tylko w celu podpisania umowy finansowej rossyjsko-bułgarskiej. Bułgarya płacić będzie przez 75 lat rocznie 1,025.000 franków.

Petersburg, 11 grudnia. *(Tel. pryw.).* Rozważywszy raporty dyrektora departamentu rolnictwa w sprawie pozwolenia na wykłady w językach miejscowych w szkołach rolniczych Królestwa Polskiego i kraju nadbałtyckiego, senat rozstrzygnął tę sprawę odmownie.

Petersburg, 11 grudnia. *(Tel. pryw.).* Podkomisya do sprawy wyłączenia Chełmszczyzny zgodziła się w zasadzie na to, że członkowie jej mogą się powoływać na raporty gen.-gubernatorów. Pomocnik ministra spraw wewnętrznych Krżanowskij zaprotestował przeciw temu i oświadczył stanowczo, że nie będzie udzielał swych dokumentów, gdyż korzystanie z dokumentów państwowych, których nie ogłoszono, jest, zdaniem jego, niezgodne z prawem.

Petersburg, 11 grudnia. Według autentycznych informacyj, rozpowszechnione przez dzienniki zagraniczne wiadomości o złym stanie zdrowia carowej są zmyślone. Przeciwnie carowa w ostatnich dniach ma się znacznie lepiej. Dyspozycye wydane w sprawie wyjazdu rodziny carskiej z Liwadyi nie zostały zmienione. Powraca ona dnia 15 b. m. do Petersburga.

Petersburg, 11 grudnia. *(Tel. pr.).* *Riecz* donosi, że ministerstwo pozwoliło na zwołanie w końcu grudnia nowego zjazdu bractw prawosławnych w prowincyach zachodnich, w celu obmyślenia nowych środków walki z katolicyzmem i tajnemi szkołami polskiemi.

Petersburg, 11 grudnia. *(Tel. pryw.).* Rozważenie sprawy magistratu warszawskiego w senacie odroczono z powodu konieczności zebrania danych dodatkowych.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 11 grudnia 1909.

Hotel George'a.

PP. E. Rylski z Uhrynowa, K. Zaleski z Bilczy, H. Prek z Łąki.

Hotel Francuski.

PP. J. Klein z Preszburga, S. Smoliński z Rzeczycy, Z. Rylski z Dąbrówki.

Hotel Europejski.

PP. M. Osolińska z Krzywicy, J. Bogucki z Warszawy, K. Trojanowski z Rossyi.

Hotel Imperial.

PP. I. Feuerstein z Drohobycza, W. Boski z Werchraty.

Hotel Victoria.

P. K. Teliszewski z Buczacza.

CENNIK lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 11 grudnia.

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	655	—	665	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	402	—	412	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	557	—	565	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	450	—	500	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	95	60	94	30
„ kra. 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	—	94	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	30	94	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	20	97	90
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	20	93	90
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	20	93	90
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	80	94	50
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	80	91	50
„ „ 4 konwen.	93	—	93	70
„ „ szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908	93	50	94	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	115	—	121	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	46
20 frankówka	19	10	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	253	—	256	—
„ „ „ papierowych	254	—	256	—
100 marek niemieckich	117	70	118	10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9 grudnia 1909.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	95 25	95 46
styczeń-lipiec	95 20	95 40
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·16	99·35
kwiecień-październik	99 20	99·40
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	172·—	173·—
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	265 50	271 50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	328·50	334.50
„ „ „ 1864 po 50 zł.	328 50	334·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·—	291 —
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117 70	117·90
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	95·15	95·35
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·75	96·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·50	116·50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	452·—	455·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·75	119·75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·35	95.35
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·—	96·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	104 50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·60	—·—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	95·30	96·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·50	98·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·75	99·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	96 50	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·60	97·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·50	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	96.20	97·20
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·25	95·26
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95 15	96 15
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	94·65	95·65
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·75	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	100·40	100·60
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	—·—	—·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	158 75	159 75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	215 —	221 —
„ „ 50 zł. (100 kor.)	214·—	220 —
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93 25	94 25
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·—	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·70	94·70
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·50	101·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93 65	94·65
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97 30	98·30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90·80	91·80
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100 50	106·60
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	219·—	221 25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100·50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95·—	96·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	286 75	298 75
„ „ „ „ 1889 3 pr.	277·—	283 75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·75	—·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·—	95·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·85	110·65
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·25	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·75	94·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93 15	94·15
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	95·—	96·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	86·50	—·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·75	100·75
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·50	94·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98 50	99·50
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98 50	99·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·25	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·50	113·50
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88 60	89·60
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·65	95·65
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·70	102 70
„ „ „ „ 1899 „ 4 pr.	98·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapesztańskie (Basilica) 5 zł.	23·90	27·90
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	536·—	546·—
Clary 40 zł. m. k.	193·—	203·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	116·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	115·—	125·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	80·50	84·50
Palfy 40 zł. m. k.	252·—	—·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	64·—	68·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	38 75	40·75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	70 —	76·—
Salma 40 zł. m. k.	274 —	284 —
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	115 —	125·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	313·75	314·75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3485 —	3500·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	671·10	673·10
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	782 —	783·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	642 —	645·—
Galic. banku hip. 200 zł.	659·—	663·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	405·—	410·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	603·75	503·25
„ Austro-węg. 1400 kor.	1772 —	1782 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	583 —	584 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	248 50	249·50
Živnostenska banka 100 zł.	243 75	245·75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	441 50	445 —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	410·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5390·—	5430·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	405·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	555 —	557·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	330 —	340 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1044 —	1051 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	758·—	763 50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	764·—	765·50
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	728 25	729 25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2613·—	2628·—
Schodnicy 500 kor.	540·—	544 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	367·—	371 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	306·—	308 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	241·07½	241 35
Paryż za 100 franków	95·67½	95·82½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·87½	118·07½
Włoskie banki	95·07½	95·22½
Francuskie bank	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·50	95 67½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·15	19·17
20-markówka	23·55	23 60
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·87½	118·07½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 05	95·30
Ruble	2·53¾	2·54¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L cz. E. 1892/9 (6) (12571)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Miejskiej kasy oszczędności w Bochni, zastąpionej przez adw. dr. Zakrzewskiego w Bochni odbędzie się dnia 28 grudnia 1909 o godzinie 9 rano w sądzie tutejszym w biurze Nr. 12 licytacya: a) realności lwh. 582 gminy Bochnia obejmującej parc. bud. lk. 909/1 obszaru 6 kw. sążni prc. gr. l. k. 2700/1, ogród obszaru 163 sąż. kwadr. i dom drewniany, b) realności lwh. 962 gminy Bochnia obejmującej parc. bud. lk. 909/2 obszaru 8 kw. sążni i gr. lk. 2700/2, ogród, obszaru 31 sąż. kwadr., dwa domy drewniane i drewutnię.

Nieruchomości wystawione na licytację są ocenione: ad a) na 2130 kor., ad b) na 1816 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności ad a) 1065 kor., ad b) 908 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Każda z realności będzie z osobna sprzedaną.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bochnia, dnia 22 listopada 1909.

L. cz. E. 723/9 (7) (12436 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie zbiorowej Kasy sierocej c. k. sądu powiatowego w Wiśniowczyku, odbędzie się dnia 27 grudnia 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya realności oznaczonych a to połowy lwh. 368 i całej lwh. 1213 ks. gr. gm. kat. Wiśniowczyk Wasyla Repokosa i Jana Miśkowa s. Bazylego własnych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione a to połowa lwh. 368 na 970 kor. i cała lwh. 1213 na 900 kor.

Najniższa cena wynosi co do połowy lwh. 368 kwotę 646 kor. 66 hal. co do lwh. 1213 kwotę 600 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t.. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 24 listopada 1909.

L. cz. E. 1653/9 (9) (12427 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Rawie zastąpionej przez adwokata dr. Segala odbędzie się dnia 17 stycznia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Niemirowie licytacya połowy realności lwh. 37 gminy Wroblaczyn objętej, obejmującej grunta obszaru 12 morgów 370 sążni i budynki.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5247 kor. 50 hal., przynależności zaś na 250 kor.

Najniższa cena wynosi 3665 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

Takie prawa. wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Niemirów, dnia 25 listopada 1909.

L. cz. E. 2345/9 (5) (12550 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 grudnia 1909 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 68 (II. p.) licytacya 88/480 części realności lwh. 210 i całej realności lwh. 258 ks. gr. gm. kat. Wola duchacka objętych.

Realność lwh. 210 stanowi prc. bud. o powierzchni 4 ar. 46 m.² z domem drewnianym krytym słomą o 4 izbach i stajni pod jednym dachem i wozowni.

Realność lwh. 258 stanowi grunt o powierzchni 50 ar. 27 m.².

Realności wystawione na licytacyę: 88/480 części lwh. 210 oceniono na 457 kor. 60 hal., zaś lwh. 258 na 5094 kor. 51 hal.

Najniższa oferta wynosi: ad 1. 305 kor. 06 hal., ad b) 3396 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Podgórze, 23 listopada 1909.

L. cz. E. II. 2675/9 (7) (12631 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leonarda Podhorodeckiego, zastąpionego przez adwokata dr. Czarnika, odbędzie się dnia 13 stycznia 1910 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. licytacya połowy realności lwh. 424 Dz. I. ks. gr. gm. miasta Lwowa zobowiązanego, Włodzimierza Podhorodeckiego własnej, przy ul. Obertyńskiej bez l. orjentacyjnej położonej, składającej się z parceli budowlanej 1140 i parc. gruntowych 2401, 2402, 2403, 2405, 2406, 2407, 2408, 2409, 2410, 2412, 7309, 7310, 2400/1, 2400/4, 2404/3, 2400/6, 2400/7, 2404/1, 2404/4 o powierzchni w całości realności 21.415 m.².

Połowa tejże nieruchomości wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 32.407 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 16.203 kor. 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, prokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział II.

Lwów, dnia 26 listopada 1909.

L. cz. E. 1057/9 (3) (12501)

Edykt licytacyjny.

Wskutek uchwały z dnia 13 września 1909 liczba czynności E. 1057/9 sprzedane będą dnia 30 grudnia 1909 o 11 przed połud. w Zadwórzu w drodze publicznej licytacyi: 20 uli, 15 kóp owsa, 120 kóp pszenicy, 6 kóp jęczmienia w snopach, 2 wieprze, 4 loszki, 6 wieprzków, 2 jałówki, 1 byk, 2 byczki i 3 sterty siana.

Przedmioty te moana oglądać dnia powyższego między godziną 10 a 11 przed południem w Zadwórzu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Gliniany, dnia 6 grudnia 1909.

L. cz. E. V. 2291/7 (29) (12618)

Edykt relicytacyjny.

Na żądanie Mojżesza Abrahama Seemana w Drohobyczu, odbędzie się dnia 20 grudnia 1909 o godz. 10·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 71 relicytacya realności objętej lwh. 620 ks. gr. gm. Drohobycz-Zawieżna w skład której wchodzi prg. lkat. 9645 zamieniona w części południowej na budowlaną wraz z pobudowanym na niej w połowie domem mieszkalnym (l. konskr. 5) parterowym z drzewa miękkiego w podmurowaniu cegłami i takimiż oficynami.

Nieruchomość wystawiona na relicytacyę, jest oceniona na 3837 kor., a to część zabudowana na 2623 kor., część niezabudowuna 214 kor.

Najniższa cena wynosi 1918 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie poniżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej części nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, 24 listopada 1909.

L. cz. E. V. 5534/6 (19) (12620)

Edykt relicytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Drohobycza do rąk Dyrekcyi w Drohobyczu, odbędzie się dnia 20 grudnia 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 71 w Drohobyczu, licytacya 1/4 części realności objętej lwh. 169 ks. gr. gm. Drohobycz-Zawieżna wraz z przynależnościami, składającemi się z komórek.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 801 kor. 75 hal., przynależności zaś na 6 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi 407 kor. 13 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sadowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 24 listopada 1909.

L. cz. E. 1949/9 (7) (12621)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izraela Blasbalga, odbędzie się dnia 27 grudnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya realności lwh. 83 ks. gr. gm. Wietrzno.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2860 kor.

Najniższa cena wynosi 1907 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dukla, dnia 27 listopada 1909.

(12587)

Obwieszczenie.

Wskutek uchwały ogółu wierzycieli masy konkursowej Józefa Herziga zostaną w drodze ofertowej licytacyi sprzedane:

a) 2 procentowy udział w prawie 25-letniej z dniem 30 kwietnia 1929 się kończącej poddzierżawy prawa produkowania oleju skalnego i wosku z podziemia pgr. 2334/1 i 2335/1 wyk. hip. 903 gm. Tustanowice wraz z intabulowanem na karcie C poz. 59 lwh. 903 gm. Tustanowice prawem 2 prc. udziału zysku produktów podziemnych z parcel tych i prawem 2 prc. udziału w kopalni nafty „Klara" na tych parcelach się znajdującej.

b) dotychczas nieściągnięte wierzytelności masy konkursowej do osób trzecich.

Oferty pisemnej opieczętowane i zawierające oświadczenie, iż oferentowi znane są warunki licytacyjne i że się im bezwarunkowo poddaje, przy dołączeniu wadyum wynoszącego 10 prc. ofiarowaoej ceny kupna wnieść należy najpóźniej do dnia 15 grudnia 1909 do godziny 12 w południe na ręce zarządcy masy konkursowej adwokata dr. Cyryla Czerlunczakiewicza w Przemyślu, który też aż do tego dnia udzieli na żądanie potrzebnych wyjaśnień ustnie lub listownie. Wniesiona oferta obowiązuje oferenta aż do jej załatwienia przez wydział.

Przemyśl w grudniu 1909.

Zarząd masy konkursowej Józefa Herziga.

L. cz. E. 2503/9 (5) (12611)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abrahama Schmeidera odbędzie się dnia 21 grudnia 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 52 II. p. w Złoczowie licytacya a) realności lwh. 353 gm. Bałuczyn, b) pół realności whl. 58 gm. Bałuczyn, c) pół realności whl. 284 gm. Bałuczyn bez przynależności.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione, a) na 140 koron, b) na 300 koron, c) 500 koron.

Najniższe ceny wynoszą co do a) kwotę 94 kor., co do b) kwotę 200 kor., co do c) kwotę 334 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 52 II p.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstana, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złobzów, 2 grudnia 1909.

L. cz. E. 1676/9 (3) (12625)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaima Izaka Teichberga odbędzie się dnia 23 grudnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. V, licytacya całej realności obj. lwh. 54 ks. gr. gm. Krosienko składającej z gruntu ornego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na kwotę 625 koron.

Najniższa cena wynosi kwotę 416 kor. 66 hl., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, dnia 17 listopada 1909.

L. cz. E. VII. 2149/9 (5) (12615)

Edykt licytacyjny.

Dnia 28 stycznia 1910 o godzinie 9 przed południem, w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2, odbędzie się licytacya realności a) whl. 224, b) połowy realności whl. 225 i c) 9/16 części realności whl. 1343 gm. Osławy białe.

Nieruchomości te ocenione są: ad a) na 403 kor., ad b) na 19 kor., ad c) na 787 koron 50 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 268 kor. 66 hal., ad b) 12 kor. 66 hal., ad c) 525 koron.

Warunki i dokumenta oglądać można w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Delatyn, dnia 8 grudnia 1909.

L. cz. E. 895/9 (5) (12582)

Edykt.

Dnia 30 grudnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacya realności obj. whl. 1018 gminy kat Sieniawa wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 19.550 kor., przynależności zaś na 3 882 kor.

Najniższa cena wynosi 15.621 koron 34 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Prawomocnie zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zbaraż, 1 grudnia 1909.

L. cz. E V. 5891/9 (7) (12619)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hermana i Kalmana Bergerów, kupców w Drohobyczu, odbędzie się dnia 28 grudnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 71 w Drohobyczu licytacya całej realności lwh. 259 ks. gr. gm. Modrycz składającej się z pgrt. 936 (rola obszaru 1 ha. 2 m.²) wraz z przynależnościami składającemi się z ziemiaków.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1100 kor., przynależności zaś na 40 kor.

Najniższa cena wynosi 760 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądo zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 18 listopada 1909.

L. cz. 1507/9 (12551)

Edykt.

Dnia 30 grudnia 1909, godzina 10 rano, odbędzie się w sądzie podpisanym, biuro 4, licytacya realności lwh. 247 gm. Deszno, ocenionej na 443 kor. 20 hal.

Najniższa cena 295 kor. 48 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć, biuro Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rymanów, dnia 7 listopada 1909.

L. cz. E. 1804/9 (6) (12583 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Białej, zastąpionej przez adwokata dr. Plessnera, odbędzie się dnia 30 grudnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w gmachu Magistratu licytacya realności lwh. 330 gm. Żywiec, realności lwh. 328, 216 gm. Sporysz, realności lwh. 769, 2/8 części realności lwh. 343, 25/240 części realności lwh. 546 gm. Zabłocie, Antoniego Kaisera, Zofii Jęczko i małol. dzieci Rudolfa, Olgi, Elżbiety, Czesława i Stefana Kaiserów własnych wraz z przynależnościami w protokole E. 1804/9 (2) wyszczególnionych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 104.189 kor. 59 hal.

Najniższa cena wynosi 52.094 kor. 70 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Żywiec, dnia 23 listopada 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 5/9 (1) (12495 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Arona Gellera kupca w Bohorodczanach.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. sędziego powiatowego i kierownika Sądu powiatowego Emila Kluka w Bohorodczanach, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Michała Nowakowskiego adwokata w Bohorodczanach.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 20 grudnia 1909 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Bohorodczanach przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Bohorodczanach najdalej do dnia 10 stycznia 1910, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 10 lutego 1910 o godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Bohorodczanach, lub w pobliżu Bohorodczan mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 4 listopada 1909.

Konkursa.

L. 152.722/II. (12561 2—3)

Konkurs

na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Dwerniku z poborami 3 klasy 3 stopnia, ryczałtem 266 kor. rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 900 kor. rocznie za codzienną jazdę posłańcą jednokonną do Lutowisk i z powrotem.

Podania należy wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów najpóźniej do 22 grudnia b. r.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 4 grudnia 1909.

L. 3171/09 (12562 2—3)

Konkurs.

Magistrat miasta Starego Sącza ogłasza konkurs na posadę lekarza miejskiego w zorganizowanej gminie sanitarnej w Starym Sączu z roczną płacą tysiąc koron od 1 stycznia 1910 r.

Podania wnosić mogą tylko doktorowie medycyny.

Termin do wnoszenia podań wyznaczony jest do dnia 30 grudnia 1909 r.

Chcący uzyskać tę posadę mają załączyć do podania:

1. świadectwo obywatelstwa austr.,
2. dyplom doktora medycyny,
3. świadectwo z odbytej przynajmniej 2-letniej praktyki w zawodzie lekarskim,
4. metrykę urodzenia, że kandydat nie przekroczył 40 roku życia,

oraz inne świadectwa wymagane w § 7 ustawy z 2 lutego 1891 Nr. 17 Dz. u. kr.

Kandydaci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym, mają pierwszeństwo.

Podania wnoszone być mają do Zwierzchności miasta.

Stary Sącz, 4 grudnia 1909.

Burmistrz:
A. Pawlikowski.

L. 3128/09 (12002 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Na mocy reskryptu Wydziału krajowego z dnia 22 października r. b. l. 116.017 rozpisuje się niniejszem ponowny konkurs na posadę lekarza okręgowego w Czernelicy z podwyższeniem poborów.

Mianowicie płaca roczna wynosi z funduszu powiatowego 1300 kor., z funduszu gminnego za pełnienie funkcyi lekarza miejskiego w Czernelicy 500 kor. i ryczałt na objazdy 600 kor.

Ponadto posada ta połączona jest z prawem do emerytury, tudzież zaopatrzenia wdów i sierót w granicach ustawy z dnia 12 maja 1909 r. (Dz. ust. kraj. Nr. 68).

Do okręgu należą miejscowości: Czernelica, Chmielowa, Daleszowa, Dąbki, Kolanki, Kopaczyńce, Korniów, Kunisowce, Michalcze, Olchowiec, Rakowiec, Semenówka, Repużyńce, Siemakowce z Bilką i Uniż.

We wszystkich tych miejscowościach znajdują się dwory zamieszkałe po większej części przez samych właścicieli, względnie przez dzierżawców.

Posada na razie prowizoryczna, po roku nastąpić może stabilizacya.

Chcący posadę tę uzyskać, powinien posiadać wymogi przepisane § 7 ustawy z dnia 5 października 1906 r. Nr. 148 Dz. u. kraj

Obowiązki lekarza okręgowego określają dotyczące ustawy krajowe, oraz instrukcye Wydziału krajowego.

Podania należycie udokumentowane należy wnieść na ręce Wydziału powiatowego w Horodence w terminie do 31 grudnia 1909 r.

Horodenka, dnia 18 listopada 1909.

Wydział powiatowy.

Prezes: Theodorowicz.

Do L. 750/909 pr. (12584 1—3)

Konkurs

celem obsadzenia jednej posady adjunkta Prokuratoryi skarbu w IX. klasie rangi i jednej, ewentualnie dwóch posad koncypistów w X. klasie rangi w etacie c. k. galic. Prokuratoryi skarbu.

Podania o te posady zaopatrzone w dowody znajomości języków krajowych i języka niemieckiego, tudzież posiadania stopnia doktora praw, odbycia jednorocznej praktyki sądowej i złożenia egzaminu przepisanego dla służby konceptowej przy Prokuratoryach skarbu należy wnieść w przeciągu dwóch tygodni w drodze służbowej do Prezydyum c. k. galic. Prokuratoryi skarbu we Lwowie.

Prezydyum c. k. galic. Prokuratoryi skarbu.

Lwów, dnia 6 grudnia 1909.

L. 1948/09 pr. (12585 1—2)

Konkurs.

Prezydyum Magistratu król. stoł. m. Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs na następujące posady przy miejskich zakładach elektrycznych:

1. kierownika dla działu administracyjnego w IX., względnie VIII. randze etatu urzędników miejskich z płacą roczną 2800 kor., dodatkiem aktywalnym 960 kor., oraz prawem do trzech trzechleci á 200 kor., względnie płacą roczną 3600 kor., dodatkiem aktywalnym 1104 kor., prawem do dwóch pięcioleci i jednego trzechlecia a 400 kor.,
2. inżyniera i
3. dwóch asystentów technicznych w X. randze wspomnianego etatu z płacą roczną 2200 kor., dodatkiem aktywalnym 768 kor. i prawem do trzech trzechleci a 200 koron,
4. registratora, oraz
5. prowadzącego księgi inwentarzy w XI. randze powyższego etatu z płacą roczną 1600 kor., dodatkiem aktywalnym 576 kor. oraz prawem do trzech trzechleci a 200 kor.

Posady powyższe nadane będą prowizorycznie na rok jeden, poczem w razie nienagannej służby nastąpi stabilizacya.

Ubiegający się o te posady winni wnieść należycie ostemplowane i udokumentowane podania do protokołu podawczego Prezydyum Magistratu w terminie do 31 grudnia 1909 orsz wykażać, że a) nie przekroczyli 40 roku życia, b) są obywatelami państwa austr., c) posiadają znajomość języków krajowych, d) nadto przedłożyć świadectwo moralności.

Oprócz powyższych warunków ogólnych, wymagane są jeszcze następujące warunki szczegółowe do posady:

ad 1) ukończona szkoła średnia z egzaminem dojrzałości, tudzież wykazanie się wydatną praktyczną działalnością w administracyi,

ad 2) i 3) drugi egzamin państwowy politechniczny, albo świadectwa szkół równorzędnych, oraz wykazanie się praktyką elektrotechniczną.

Pierwszeństwo mają absolwenci fakultetów elektrotechnicznych.

ad 4) i 5) ukończona szkoła średnia z egzaminem dojrzałości, albo Akademia handlowa.

Prezydyum Magistratu król. stoł. m.

Lwów, dnia 4 grudnia 1909.

Konkurs

na posadę weterynarza miejskiego ogłasza niniejszem gmina miasta Janów koło Lwowa (stacya klimatyczna).

Płaca roczna wynosić będzie 1400 kor. w ratach miesięcznych z góry, tudzież wolne pomieszkanie.

Podania wnosić należy na ręce Zwierzchności gminnej po dzień 15 stycznia 1910.

P. Juźkow
zast. burmistrza.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 124/9 (2) (12630)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 49 czasopisma „Wschód" z dnia 3 grudnia 1909 pod napisem „Znamienny dokument" w ustępach od „Przy tej sposobności" do „udzielają jej gościny" i od „Ile się mieści" do końca, zawiera znamiona występku z § 302 u. k., a zatem uprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma w dniu 4 grudnia 1909.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 9 grudnia 1909.

Zl 271 (12104)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Erkenntnisse vom 22 November 1909, Pr. XXXV. 343/9/3, erkannt, daß die folgenden nichtperiodischen Druckwerke, und zwar: I. Die Ansichtskarten mit den Unterschriften: 1. L'effort. 2. Ca fait du bien par ou ca passe. 3. Main revelatrice. 4. On peut entrer? 5. Le vetement etroit. 6. Le foot-ball. 7. Matchiche: C'ost palpitant et ca dure plus longtemps. 8. Matchiche: Faut cambrer la taille d'un air canaille. 9. Matchiche: Ne pressons pas le mouvement. 10. Matchiche: Ca nous aguiche. 11. Ca morde. 12. Surprises. 13. L'Astre radieux. 14. Donne-moi le ton oeuf. II. Die Ansichtskarten mit den Versen: 1. Der Liebe erstes Sehnen ꝛc. 3. Wann ich beim Schatzerl bin ꝛc. III. folgende Ansichtskartenserien zu je sechs Karten: 1. Plaisirs de la plage — le secret des rayons X. 2. Plaisirs champetres — le secret des rayons X. 3. L'amour dans les nuages — le secret des rayons X. 4. Le Mystere? De l'Impasse Rousin — eclairci par les rayons X. 5. Les Memoires du Cure de Chat-Tenais — devoiles par les rayons X. das Vergehen nach § 516 und ad III. 5. auch nach § 303 St. G. begründen und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 22 November 1909.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnisse vom 19 November 1909, Pr. 18/9, die Weiterverbreitung der Broschüre: „Il Trentino" von Maria Perini-Tomasi, ausgegeben in Venezia 1909, Istituto arti grafiche wegen 12 Punkten, und zwar: Seite 3 von „ne" bis „governo", Seite 5 von „purtroppo" bis „cattiva", Seite 11 von „liberarlo" bis „straniero", Seite 12 von „la vita" bis „tacere" und von „Il paese" bis „figli", Seite 13 von „e repartito" bis „punito", Seite 14 von „mentre" bis „libera", Seite 15 von „preferi" bis „inutile", Seite 17 von „Di fronte" bis „soperchierie", Seite 20 von „Il governo" bis „bisogna", Seite 21 und 22 von „di questo" bis „non sua", Seite 22 von „di questo" bis „non sua", Seite 22 von „che col" bis „redenzione" nach § 65 a, 300, 305, 488 und 496 St. G. sowie gemäß Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit der Erkenntnisse vom 20 November 1909, Pr. IX. 165/9, die Weiterverbreitung der Nummer 316 der Zeitschrift: „Il Giornale di Venezia. Gazzetta di Venezia" vom 15 November 1909 nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 18 November 1909, Pr. 83/9, die Weiterverbreitung der Nummer 259 der Zeitschrift: „L'Alto Adige" vom 15—16 November 1909 wegen des Artikels: „Il caso Asinari", und zwar in den Stellen von „Il generale Asinari" bis „ottime parole", von „sotto il titolo" bis „scrive", von „Per iol generale" bis „fieramente", „non sono percio" bis „ha fatto risuonare" und von „Il caso del tenente generale" bis „ha pero presentato" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 20 November 1909, Pr. I. 856/9, die Weiterverbreitung der Nummer 134 der Zeitschrift: „Samostatnost" vom 18 November 1909 wegen der Stelle von „Dokazujeme-li" bis „stud" des Artikels: „Verejna schuze o programovych zasadach strany statopravne pokrokove" nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 21 November 1909, Pr. I. 858/9, die Weiterverbreitung der Nummer 47 der Zeitschrift: „Vinohradske Listy" vom 20 November 1909 wegen der Stellen von „A Jeho Velicenstvo stejne" bis „positivni politiky za Becka" und von „Neni vsak pochopitelno" bis „zcela jinak soudili" des Artikels; „V jubilejni chvili" nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 21 November 1909, Pr. I. 857/9, die Weiterverbreitung der Nummer 13 der Zeitschrift: „Pozdrav ze stare vlasti" vom 15 November 1909 wegen der Stellen von „Bohuzel neni nam" bis „kazdy Cech" des Artikels: „Pod dvojhlavym orlem"; von „Vse tam otrokem" bis „vlastne chrani" und von „Rozneсli jsme" bis „privesi na zada" des Leitartikels; „Trochu pelunku"; von „Z rise" bis „ministerske krisi"; von „Podle titulu tohoto" bis „velbloudy a plazy" des Artikels; „Z osad neznanych"; von „Tomu vsemu" bis „kouzlum naucili" des Artikels; „Ode vseho. Co bylo v cirkvi zavedeno po Kristu" nach § 63, 64, 65 a und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Böhm.-Leipa hat mit dem Erkenntnisse vom 23 November 1909, Pr. 41/9, die Weiterverbreitung der Nummer 46 der Zeitschrift: „Deutschböhmischer Volksanzeiger" vom 19 November 1909 wegen des Artikels: „Bürgstein. Religiöse Verrücktheit" verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 22 November 1909, Pr. IV. 62/9, die Weiterverbreitung der Nummer 15 der Zeitschrift: „Pokrokove Noviny ceskeho severovychodu" vom 90 November 1909 wegen der Stelle von „Rakousky monarcha" bis „Ucinil jsem to rad" des Artikels; „Ucinil jsem to rad" 63 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4361/09 (12564 2—3)

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że preliminarz budżetu Reprezentacyi kałuskiego powiatu na rok 1910, zamknięcie rachunków powiatowych za rok 1908, jakotеž zamknięcie rachunków powiatowej Kasy oszczędności za rok 1908 zostały wyłożone z dniem dzisiejszym do wolnego przeglądu przez opodatkowanych w powiecie.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Kałusz, dnia 7 grudnia 1909.

L. 130.040/1909. (10484)

Obwieszczenie

o przedkładaniu władzom podatkowym wykazów poborów służbowych dla użytku przy wymiarze podatku osobisto-dochodowego na rok 1910, oraz fasyi do podatku osobisto-dochodowego i podatku rentowego na rok 1910.

W myśl §§ 138 i 202 oraz § 201 ustawy z dnia 25 października 1896 Dz. p. p. Nr. 220 względnie artykułów 18 i 21 rozporządzenia wykonawczego do działu III., artykułów 29 i 43 rozporządzenia wykonawczego do działu IV. tejże ustawy, oraz rozporządzenia c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 24 lipca 1904 Dz. p. p. Nr. 82, wyznacza c. k. krajowa Dyrekcya skarbu:

A) do przedkładania wykazów poborów służbowych dla użytku przy wymiarze podatku osobisto-dochodowego na rok 1910 — termin od 1 do 31 stycznia 1910,

B) do przedkładania fasyi w celu wymiaru podatku rentowego i podatku osobisto-dochodowego na rok 1910 — termin do 31 stycznia 1910.

Wykazy ad A) przedkładać mają służbodawcy co do osób pobierających płace służbowe, lub pensye emerytalne, o ile te płace, lub emerytury co do jednej osoby kwotę 1200 kor. rocznie przenoszą.

W wykazach tych należy podać kwotę stałych i zmiennych poborów wypłaconych faktycznie w roku 1909.

Przy poborach zmiennych byłoby wskazanem, aby służbodawcy wykazywali pobory tak z roku 1909, jak również z tych lat poprzednich, które są miarodajne dla obliczenia przeciętnego dochodu z tychże poborów, podlegającego opodatkowaniu na rok 1910.

Odnośne wykazy sporządzić należy na przepisanych drukach, których udzielać będą władze podatkowe stronom interesowanym na żądanie bezpłatnie.

Do przyjmowania wykazów kompetentną jest ta władza podatkowa, w której okręgu mieszka służbodawca, względnie znajduje się dotyczące przedsiębiorstwo.

Co do następstw nieprzedłożenia tych wykazów, lub zeznań nieprawdziwych odsyła się strony interesowane do postanowień §§ 240, 241 i 243 ustęp 6 i § 244 powołanej na wstępie ustawy.

Co do obowiązku opłaty podatków i przedkładania fasyi pod B) wspomnianych zauważa się w szczególności co następuje:

1. Do opłaty podatku rentowego obowiązane są wszystkie osoby fizyczne i prawne, pobierające dochód, określony w § 124 powołanej ustawy z wyjątkiem osób wymienionych w § 125 odnośnie do dochodu w tym paragrafie bliżej określonego.

Osoby, których łączny dochód (ze wszystkich źródeł) nie przenosi rocznie 1200 kor., obowiązane są do przedłożenia fasyi w celu wymiaru podatku rentowego tylko w tym razie, jeżeli zostaną do tego przez władzę podatkową indywidualnie zawezwane.

Osoby z dochodem łącznym (z jakichkolwiek źródeł) ponad 1200 kor. rocznie, obowiązane są natomiast do przedłożenia wspomnianych fasyi już wskutek niniejszego obwieszczenia bez względu na wysokość dochodu podatkowi rentowemu podlegającego, oraz bez względu na to, czy zostały lub nie zostały przez władzę podatkową do przedłożenia fasyi zawezwane.

W myśl § 139 ustawy wyżej powołanej uwolnione są jednak od obowiązku przedłożenia fasyi do podatku rentowego, o ile nie zostaną do tego przez władzę podatkową specyalnie zawezwane te osoby, które:

a) opłacały już podatek rentowy w poprzednim roku podatkowym,
b) nie zmieniły od tego czasu swojego miejsca zamieszkania,
c) nie uzyskały wyższego dochodu.

W takim razie nastąpi wymiar podatku rentowego na rok 1910 bez fasyi od takiej samej kwoty dochodu, jak w roku poprzednim.

W razie ustania poboru podatkowi rentowemu podlegającego, wskazanem jest przeto dla uniknięcia ewentualnego wymiaru podatku na rok 1910, donieść o tem kompetentnej władzy podatkowej I. instancyi w terminie wyżej wyznaczonym.

Zresztą zaznacza się, że obowiązek przedkładania fasyi w celu wymiaru podatku rentowego dotyczy tylko tych dochodów temuż podatkowi podlegających, do których nie odnoszą się postanowienia § 133 powołanej ustawy co do ściągania i odwożenia podatku rentowego przez dłużnika, dochód dotyczący wypłacającego.

2. Do opłaty podatku osobisto-dochodowego obowiązane są wszystkie te osoby fizyczne, wymienione w § 153 ustawy, których dochód temuż podatkowi podlegający 1200 kor. rocznie przenosi, z wyłączeniem jednak osób, wymienionych w § 154 ustawy, odnośnie do dochodu w tym paragrafie bliżej określonego.

Osoby, których dochód nie przenosi rocznie 2000 koron, obowiązane są do przedłożenia fasyi w celu wymiaru podatku osobisto-dochodowego tylko w takim razie, jeżeli zawezwane zostaną do tego indywidualnie przez władzę podatkową, lub przez przewodniczącego komisyi szacunkowej.

Osoby z dochodem rocznym ponad 2000 koron, przedłożyć winne wspomnianą fasyę już wskutek niniejszego obwieszczenia, bez względu na to, czy zostały, lub nie zostały do przedłożenia fasyi zawezwane.

3. Sposób obliczenia dochodu i sporządzenia fasyi określają co do podatku rentowego §§ 128—130 i 138 ustawy, oraz artykuły 13—16 i 20 rozporządzenia wykonawczego do działu III. tej ustawy, zaś co do podatku osobisto-dochodowego §§ 156—171 i 202 ustawy, oraz artykuły 32 i 33, względnie 3—28 rozporządzenia wykonawczego do działu IV. powołanej ustawy.

Tak fasye w celu wymiaru podatku rentowego, jak również fasye w celu wymiaru podatku osobisto-dochodowego przedkładać można bądź pisemnie na przepisanych drukach, bądź też zeznawać ustnie do protokołu u właściwych władz podatkowych.

Dochód z poszczególnych źródeł zeznawać należy w walucie koronowej w rubrykach fasyi, na ten cel przeznaczonych.

Potrzebne druki udzielane będą stronom interesowanym bezpłatnie przez władze podatkowe I. instancyi.

Do odbierania wspomnianych fasyj powołane są w regule te władze podatkowe I. instancyi, w których okręgu obowiązany do opłaty podatku rentowego, lub podatku osobisto dochodowego stale mieszka.

Co do osób prawnych obowiązanych do opłaty podatku rentowego, powołana jest do przyjęcia dotyczącej fasyi ta władza podatkowa I. instancyi, w której okręgu osoba prawna ma swoją siedzibę.

Wyjątki od tych zasad określają co do podatku rentowego ustępy 2 i 3 § 132, zaś co do podatku osobisto-dochodowego ustępy 2 i 3 § 176 ustawy.

Osoby, które osiedlą się w ciągu roku 1910 w jednym z krajów reprezentowanych w Radzie państwa, a posiadają dochód podlegający podatkowi rentowemu, lub podatkowi osobisto-dochodowemu, obowiązane będą w myśl §§ 145 i 228 ustawy donieść o tem właściwej władzy podatkowej w przeciągu dni 14 po osiedleniu się, dołączając przepisaną fasyę.

To samo dotyczy tych osób, które uzyskają w roku 1910 stałe pobory służbowe, przenoszące rocznie 1200 koron.

Osoby te dopełnić winny wspomnianego obowiązku najpóźniej w dniach 14 po uzyskaniu dotyczących poborów.

Niedopełnienie tego obowiązku stanowi zatajenie podatkowe.

W jakich zresztą wypadkach dopuszcza się kontrybuent obowiązany do opłaty podatku rentowego lub podatku osobisto-dochodowego ukrócenia, lub zatajenia podatkowego i jakim z tego powodu podlega karom, określają §§ 239 i 243, oraz §§ 241 i 244 ustawy.

Kontrybuentów, którzy fasye do wymiaru podatku rentowego, lub podatku osobisto-dochodowego na rok 1910 zeznawać chcą protokolarnie, wzywa się, aby to we własnym interesie dla uniknięcia natłoku i powstającej stąd straty czasu, jak najrychlej uskutecznili.

Dotyczy to w szczególności fasyj do podatku osobisto dochodowego, co do których upoważniono władze podatkowe do wyznaczenia w miarę potrzeby kontrybuentom do ustnego zeznawania fasyi, odpowiednich terminów.

Gdzie przeto zarządzenia takie nastąpią, zechcą strony interesowane we własnym interesie do nich jak najściślej się zastosować.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 25 listopada 1909.

Ч. 130.040/1909.

Оповіщене

о предкладаню властям податковим виказів поборів службових до ужитку при вимірюваню податку особисто-доходового на рік 1910, як також фасий до податку рентового і податку особисто-доходового на рік 1910.

Згідно з постановами §§ 138 і 202 як також § 201 закона з дня 25 жовтня 1896 ч. 220 В. з. д. зглядно артикулів 18 і 21 розпорядженя виконавчого до III. части, артикулів 29 і 43 розпорядженя виконавчого до IV. части згаданого закона, як також рескрипту ц. к. Міністерства скарбу з дня 24 липня 1904 ч. 82 В. з. д., визначає ц. к. краєва Дирекция скарбу:

А) до предкладаня виказів поборів службових до ужитку при вимірюваню податку особисто-доходового но рік 1910 — речинець від 1 до 31 січня 1910,

Б) до предкладаня фасий до податку рентового і особисто-доходового на рік 1910 — речинець до 31 січня 1910.

Викази ad А) предкладати мають службодателі що до осіб побираючих платню службову або емеритальну, наскілько она у одної особи виносить більше як 1200 корон річно.

В сих виказах має бути подана квота платні сталої і змінної виплаченої фактично в році 1909.

При платнях змінних булоби умістне, щоби службодателі виказували так платню з року 1909, як також і платню і з тих попередних літ, котрі суть міродайні для обчисленя доходу з сеї платні підлягаючого оподаткованю на рік 1910.

Викази ті мають бути зладжені на приписаних до того друках, які дотичним сторонам на їх жадане власти податкової безплатно видавати будуть.

Викази згадані приймати має та власть податкова, в котрої окрузї мешкає службодатель, а зглядно в котрої окрузї дотичне підприємство знаходить ся.

Що до наслїдків не предложеня виказів, або предложеня неправдивих заяв відсилає ся до постанов §§ 240, 241 і 243 уступ 6 і § 244 на початку згаданого закона.

Що до обовязку оплачуваня податків під Б) згаданих, звертає ся увагу на слїдуючі постанови:

1. До оплачуваня податку рентового обовязані суть всї особи фізичні і правні, котрі побирають дохід означений близше в § 124 згаданого закона з виїмком тих осіб, о котрих бесїда в § 125 дотично до доходу в сїм § 125 близше означеного.

Особи, котрих цїлий дохід (зі всїх жерел) не виносить річно висше як 1200 корон, обовязані суть до предкладаня фасих в цїли вимірюваня податку рентового тілько в тім случаю, коли зістануть до того завізвані окремо через власть податкову.

Особи, котрих цїлий дохід (зі всїх жерел) виносить більше як 1200 корон, обовязані суть до предложеня згаданої фасиї вже в наслїдок сего оповіщеня без огляду на висоту доходу підлягаючого податкови рентовому, як також без огляду на те, чи їх до предложеня фасиї власть податкова завізвала, чи нї.

По мисли § 139 закона увільнені суть однак від обовязку предложеня фасиї до податку реитового, оскілько не зістануть до того через власть податкову специяльно візвані ті особи, котрі:

а) оплачували вже податок рентовий в попереднім роцї податковім,
б) не змінили в тім часї свого місця замешканя,
в) не узискали помноженя своїх доходів.

В такім случаю слїдує вимір податку рентового на рік 1910 без фасиї від такої самої квоти як в попереднім роцї. В разї устаня побору рентовому податкови підлягаючого єсть проте умістне, для оминеня евентуального виміру податку на рік 1910 донести о тім компетентній власти подмтковий I. інстанци в речинци висше означенім.

Впрочім зазначує ся, що обовязок предкладаня фасий в цїли вимірюваня рентового податку дотичить тілько тих доходів підлягаючих тому податкови, до котрих не відносять ся постанови § 133 згаданого закона, що до стяганя і відвоженя податку рентового через довжника, котрий виплачує дотичний дохід.

2. До оплачуваня податку особисто-доходового обовязані суть ті особи фізичні означені в § 152 закона, котрих дохід підлягаючий тому податкови перевисшає річно 1200 корон з виключнием осіб, о котрих бесїда в § 154 закона, дотично доходу в сїм параґрафі близше означеного.

Особи, котрих дохід не виносить над 2000 корон річно, обовязані суть до предложеня фасиї в цїли вимірюваня податку особисто-доходового тілко в такім разї, коли-би їх до того окремо завізвала власть податкова або предсїдатель комісиї оцїночної. Особи, котрих дохід виносить більше як 2000 корон річно, мають предложити згадану фасию без огляду на се, чи їх до того візвано, чи нї.

3. В який спосіб обчисляє ся дохід і як належить виладжувати фасиї, вказують що до податку рентового §§ 128—130 і 138 закона і артикули 13—16 і 20 розпорядженя виконавчого до III. части, а що до податку особисто-доходового §§ 156 до 171 і 202 закона, як також артикули 32 і 33 зглядно 3—28 приписів виконавчих до IV. части згаданого закона.

Так фасиї в цїли вимірюваня рентового податку як і до вимірюваня податку особисто-доходового предкладати можна або письменно на приписаних до того друках, або також подавати устно до протоколу властий податкових.

Потрібні друки будуть видані сторонам інтересованим безплатно через податкові власти I. інстанциї.

Дохід з поодиноких жерел зізнавати належить в валютї короновий в рубриках на се призначених.

До приниманя повисших фасий покликана єсть взагалї податкова власть I. інстанциї, в котрої окрузї тревало мешкає особа до оплачуваня податку рентового або особисто-доходового обовязана.

Що до осіб правних обовязаних до оплачуваня рентового податку покликана єсть до принятя дотичної фасиї та власть податкова I. інстанциї, в котрої окрузї маэ осїдок правна особа. Виїмки від тих приписів подають що до податку рентового уступи 2 і 3 § 132, а що до податку особисто-доходового 2 і 3 § 176 закона.

Особи, котрі в протягу року 1910 поселять ся в однім з країв заступлених в Радї державній, а посїдають дохід підлягаючий рентовому податкови, або особисто-доходовому, обовязані будуть по мисли §§ 145 і 228 закона, донести о тім податковій власти в речинци 14-дневім по замешканю і долучити приписану фасию.

Те саме мають здїлати особи, котрі в р. 1910 получать сталї службові побори, коли они виносять більше як 1200 корон річно.

Ті особи мають доповнити сей обовязок найпізнїйше в днях 14 по полученю дотичних поборів.

Хто сего обовязку ие доповнить, той стає ся винним провини затаєня податкового.

В яких дальших случаях податник обовязаний до оплачуваня податку рентового або особисто-доходового допускає ся укороченя податку, або затаєня тогож і яким він задля того карам підлягає, на се вказують §§ 239 і 243 а також §§ 241 і 244 закона.

Взиває ся податників, котрі хотять зложити протоколярно фасиї до вимірюваня податку рентового або особисто-доходового на рік 1910, щоби в власнім інтересї зробили се як найскорше, щоби оминути пізнїйшого нятовку і непотрібної страти часу.

Дотичить се передовсїм фасий податку особисто-доходового, що до котрих уповажнено податкові власти, наколиби заходила того потреба, визначили податникам відповідні речинцї до устного заявлюваня фасий.

Де отже зарядженя зістануть видані, зволять інтересовані сторони в своїм власнім інтересї придержувати ся тих заряджень як найточнїйше.

Ц. к. краєва Дирекция скарбу.

Львів, дня 25 падолиста 1909.

Zl. 130.040/1909.

Kundmachung

betreffend die Einbringung der zum Zwecke der Bemessung der Personaleinkommensteuer für das Jahr 1910 den Steuerbehörden zu liefernden Nachweisung der Dienstbezüge sowie der Bekenntnisse zur Rentensteuer und zur Personaleinkommensteuer für das Jahr 1910.

Gemäss der §§ 138 und 202, sowie § 201 des Gesetzes vom 25 Oktober 1896 R. G. Bl. Nr. 220 beziehungsweise der Artikel 18 und 21 der Vollzugsvorschrift zum III. Hauptstücke, der Artikel 29 und 43 der Vollzugsvorschrift zum IV. Hauptstücke dieses Gesetzes, sowie der Verordnung des k. k. Finanzministeriums vom 24 Juli 1904 R. G. Bl. Nr. 82 wird:

A) zur Überreichung der Nachweisung der Dienstbezüge im Zwecke der Bemessung der Personalainkommensteuer für das Jahr 1910 der Termin vom 1 bis 31 Jänner 1910,

B) zur Einbringung der Bekenntnisse zur Rentensteuer und Personaleinkommensteuer für das Jahr 1910 der Termin bis zum 31. Jänner 1910 festgesetzt.

Die Nachweisungen ad A) haben die Diensgeber hinsichtlich der Empfänger von Besoldungen und Ruhegenüssen insoferne dieselben für eine Person den Betrag von 1200 Kronen jährlich übersteigen vorzulegen.

In dem Anzeigen ist derjenige Betrag anzugeben, welchen die ausgezahlten feststehenden und veränderlichen Bezüge im Jahre 1909 tatsächlich erreicht haben.

Bei veränderlichen Bezügen wäre es angezeigt, den das Jahr 1909 betreffenden Angeben auch jene für die vorangehenden, bei Berechnung der Veranlagungsgrundlage pro 1910 in Betracht kommenden Jahre beizufügen.

Die Verfassung der fraglichen Nachweisungen hat auf vorgeschriebenen Druchsorten zu erfolgen, welche die Steuerbehörden den Parteien über Verlangen unentgeltlich verabfolgen werden.

Zur Übernahme dieser Nachweisungen ist jene Steuerbehörde berufen, in deren Sprengel der Wohnort des Dienstgebers, beziehungsweise die Unternehmung sich befindet.

Hinsichtlich der Folgen unrichtiger Angaben, oder unterlassener Einbringung dieser Nachweisungen wird auf die Bestimmungen der §§ 240, 241 und 243, Absatz 6 und § 244 des eingangs bezogenen Gesetzes hingewiesen.

Bezüglich der Pflicht zur Einrichtung der sub B) erwähnten Steuer und der Einbringung der betreffenden Bekenntnisse wird Folgendes bemerkt:

1. Zur Entrichtung der Rentensteuer sind alle jene physische und juristische Personen verpflichtet, welche das im § 124 des Gesetzes erwähnte Einkommen beziehen, mit Ausnahme der im § 125 bezeichneten Personen, rücksichtlich des in diesem Paragrafe näher bezeichneten Einkommens.

Jene Personen, deren Gesamteinkommen (aus allen Einkommensquellen) den Betrag von 1200 Kronen jährlich mit überschreitet, sind zur Einbringung des Bekenntnisses zur Rentensteuer nur in dem Falle verpflichtet, wenn sie hiezu von der Steuerbehörde individuell aufgefordert worden sind.

Alle jene Personen dagegen, deren Gesamteinkommen mehr als 1200 Kronen jährlich beträgt, haben das erwähnte Bekenntnis schon in Folge dieser Kundmachung einzubringen ohne Rücksicht auf die Höhe des der Rentensteuer unterliegenden Einkommens und ohne Rücksicht darauf, ob sie zur Einbringung des Bekenntnisses von der Steuerbehörde aufgefordert worden sind oder nicht.

Gemäss § 139 des Gesetzes sind jedoch von der Überreichung des bezeichneten Bekenntnisses insofern sie nicht von der Steuerbehörde insbesondere dazu aufgefordert worden sind, jene Steuerpflichtigen befreit, welche:

a) im vorangegangenen Steuerjahre bereits Rentensteuer entrichtet,
b) inzwischen ihren Wohnsitz nicht verändert — und
c) keine Vermehrung der Bezüge erlangt haben.

In diesem Falle findet die Steuerbemessung für das Jahr 1910 von demselben Einkommen, wie im Vorjahre ohne ein Steuerbekenntnis statt.

Im Falle des Aufhörens des rentensteuerpflichtigen Bezuges erscheint es daher behufs Vermeidung einer eventuellen Steuervorschreibung für das Jahr 1910 geboten, hievon der zuständigen Steuerbehörde I. Instanz innerhalb des oben festgesetzten Termines Mitteilung zu machen.

Im Uebrigen wird bemerkt, dass die Pflicht zur Einbringung des Bekenntnisses zur Rentensteuer nur jene dieser Steuer unterliegenden Bezüge betrifft, auf welche sich die Bestimmungen des § 133 des Gesetzes betreffend den Abzug und die Abfuhr der Rentensteuer durch den fraglichen Bezug auszahlenden Schuldner nicht beziehen.

2. Zur Entrichtung der Personaleikommensteuer sind alle jene im § 153 des Gesetzes genannte physische Personen verpflichtet, deren steuerpflichtiges Einkommen mehr als 1.200 Kronen jährlich beträgt, mit Ausnahme der im § 154 des Gesetzes erwähnten Personen rücksichtlich des in diesem Paragrafe näher bezeichneten Einkommens.

Personen, deren Einkommen den Betrag von 2.000 Kronen jährlich nicht überschreitet, sind zur Einbringung des Bekenntnisses zur Personaleinkommensteuer nur in dem Falle verpflichtet, wenn sie hiezu von der Steurbehörde, oder von dem Vorsitzenden der Schätzungskommission individuell aufgefordert worden sind.

Alle Personen dagegen, deren Einkommen mehr als 2.000 Kronen jährlich beträgt, haben des erwähnte Bekenntnis schon in Folge dieser Kundmachung vorzulegen ohne Rücksicht darauf, ob sie hiezu aufgefordert worden sind oder nicht.

3. Auf welche Weise das Einkommen zu ermitteln ist und die Bekenntnisse zu verfassen sind, bestimmen hinsichtlich der Rentensteuer die §§ 128—130 und 138 des Gesetzes, beziehungsweise die Artikel 13—16 und 20 der Vollzugsvorschrift zum III. Hauptstücke dieses Gesetzes, hinsichtlich der Personaleinkommensteuer dagegen die §§ 156—171 und 202, wie auch die Artikel 32 und 33, bezeihungsweise die Artikel 3—28 der Vollzugsvorschrift zum IV. Hauptstücke des bezogenen Gesetzes.

Die Bekenntnisse zur Rentensteuer, wie auch jene zur Personaleinkommensteuer können entweder schriftlich auf vorgeschriebenen Drucksorten, oder mündlich bei den zuständigen Steuerbehörden zu Protokoll abgegeben werden.

Das Einkommen aus den einzelnen Einkommensquellen ist in den betreffenden Rubriken der Bekenntnisse in der Kronenwährung anzugeben.

Die nötigen Drucksorten werden den Steuerpflichtigen unentgeltlich seitens der Steuerbehörde I. Instanz verabfolgt werden.

Zur Entgegennahme dieser Bekenntnisse sind in der Regel jene Steuerbehörden I. Instanz berufen, in deren Sprengel die zur Entrichtung der Rentensteuer oder der Personaleinkommensteuer verpflichtete Person ihren ordentlichen Wohnsitz hat.

Hinsichtlich der zur Entrichtung der Rentensteuer verpflichteten juristischen Personen, ist in dieser Beziehung jene Steuerbehörde I. Instanz zuständig, in deren Sprengel sich der Sitz der juristischen Person befindet.

Ausnahmen von diesen Regeln bestimmen hinsichtlich der Rentensteuer die Absätze 2 und 3 des § 132, hinsichtlich der Personaleinkommensteuer die Absätze 2 und 3 des § 176 des Gesetzes.

Personen, welche in Laufe des Jahres 1910 in einem der im Reichsrate vertretenen Königreiche und Länder ihren Wohnsitz nehmen werden und im Genusse eines der Rentensteuer oder der Personaleinkommensteuer unterliegenden Einkommens stehen, werden hieven binnen 14 Tagen nach der Einwanderung der zuständigen Steuerbehörde die Anzeige unter Anschluss des vorgeschriebenen Bekenntnisses zu erstatten haben.

Dasselbe betrifft auch jene Personen, welche im Laufe des Jahres 1910 feste. 1.200 Kronen jährlich überschreitende Dienstbezüge erlangen werden; diese Personen haben der erwähnten Pflicht längstens binnen 14 Tagen nach Erlangung der betreffenden Bezüge nachzukommen.

Die Nichterfüllung dieser Pflicht involviert eine Steuerverheimlichung.

In welchen sonstigen Fällen der zur Entrichtung der Rentensteuer, oder der Personaleinkommensteuer Verpflichtete einer Steuerverheimlichung, oder Steuerhinterziehung sich schuldig macht und welchen Strafen derselbe aus diesem Anlasse unterliegt, bestimmen die §§ 239 und 243, beziehungsweise die §§ 241 und 244 des Gesetzes.

Jene Steuerpflichtigen, welche ihr Bekenntnis zur Rentensteuer, oder zur Personaleinkommensteuer für das Jahr 1910 mündlich einbringen wollen, werden eingeladen dasselbe in ihrem einigen Interesse, um späteren Parteiandrange und Zeitverluste vorzubeugen, möglichst bald zu tun.

Dies betrifft insbesondere die Bekenntnisse zur Personaleinkommensteuer, hinsichtlich welcher die Steuerbehörden ermächtigt wurden nach Massgabe des Bedarfes zur Aufnahme mündlicher Bekenntnisse entsprechende Termine festzusetzen.

Wo solche Anordnungen getroffen werden, mögen die Parteien in ihrem eigenen Interesse sich genau darnachrichten.

K. k. Finanz-Landes-Direktion.

Lemberg, am 25 November 1909.

L. 857 (12257 2—3)

Ogłoszenie.

Adwokat dr. Karol Zieliński osiedlił się w Dynowie, a nie w Birczy.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, dnia 20 listopada 1909.

L. 5795 (12485 3—3)

Obwieszczenie.

Obwieszcza się, że budżet powiatowy na rok 1910 został złożony w tutejszym Wydziale powiatowym do przejrzenia przez opodatkowanyah w powiecie.

Dolina, dnia 6 grudnia 1909.

Wydział powiatowy.

Prezes:
Ks. H. Zaremba.

L. 790/09 (12054 3—3)

Edykt.

C. k. Izba notaryalna w Przemyślu wzywa wszystkich, którzy roszczą sobie jakiekolwiek pretensye do przechowanej w depozycie c. k. sądu obwodowego w Przemyślu kaucyi zastępcy c. k. notaryusza Teodora Kasparka, z powodu urzędowania tegoż, jako byłego zastępcy c. k. notaryusza, a względnie jako komisarza sądowego w Samborze, ażeby roszczenia swoje w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" licząc w podpisanej c. k. Izbie notaryalnej zgłosili, ile, że po upływie tego terminu bez względu na ich roszczenia, nastąpi zwolnienie powyższej kaucyi z pod węzła kaucyjnego i zezwolenie na wydanie kaucyi uprawnionym.

C. k. Izba notaryalna.

Przemyśl, 23 października 1909.

L. 5839 (12001 1—3)

Obwieszczenie.

Wydział Rady powiatowej brodzkiej podaje do publicznej wiadomości opodatkowanych w powiecie, że budżet powiatowy na rok 1910 i budżeta drogowe wyłożono w biurze Wydziału powiatowego do przejrzenia przez opodatkowanych.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Brody, dnia 24 listopada 1909.

L. cz. C. I. 372/9 (1) (12614 1—3)

Edykt.

Przeciw Janowi Demeńczukowi z Chlebowic w., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bóbrce przez Mikołaja Strockiego w Chlebowicach wielkich pozew o 379 kor. 24 hal. zpn. na podstawie którego wyznaczono w tut. sądzie rozprawę na dzień 20 grudnia 1909 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 3.

Celem strzeżenia praw Jana Demeńczuka ustanawia się pana dr. Adolfa Rotfelda adwokata w Bóbrce kuratorem, który zastępywać będzie Jana Demeńczuka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bóbrka, dnia 12 listopada 1909.

L. cz. C. I. 255/9 (3) (12622)

Edykt.

Przeciw Kieryle Dutczakowi s. Iwana z Akreszor, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jabłonowie przez Maryę z Bojczuków Ryżuk pozew o własność gruntu.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 10 grudnia 1909.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Alfreda Bugno w Jabłonowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jabłonów, dnia 9 listopada 1909.

Spadki.

L. cz. A. VI. 435/9 (4) (12509 2—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie zawiadamia, że w dniu 9 lipca 1909 zmarła w zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie Marya Joanna Ewa z Dzikowskich Kallayowa bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają aby w ciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adwokat dr. Jan Mikuliński we Lwowie kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddz. VI.

Lwów, dnia 22 listopada 1909.

L. cz. A. 124/7 (10) (12182 2—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia, że w dniu 4 lutego 1907 w Woli raniżowskiej zmarł Dawid Rosenbaum z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli z daty Wola raniżowska 18 stycznia 1907.

Ponieważ Sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym Sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. Karol Rampelt, c. k. notaryusz kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swoje prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sokołów, dnia 8 października 1909.

L. cz. A. IV. 102/9 (8) (12393 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy oddział IV. w Zborowie podaje do wiadomości, że dnia 7 sierpnia 1904 zmarła w Tarnopolu Feiga Schaffel nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do tego spadku, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wymienionego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu i wykazując swe prawo dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się do spadku, gdyż w przeciwnym razie spadek, dla którego tymczasem adw. dr. Dawid Nagler w Zborowie, kuratorem ustanowiony został, przeprowadzony byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczenie do spadku wniosą i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, za część spadku nie objęta, względnie jeżeliby się nikt nie oświadczył, cały spadek przypadnie c. k. Skarbowi Państwa, jako dobro bezdziedziczne.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zborów, dnia 7 października 1909.

L. cz. A. VII. 138/8 (12) (12466 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Stryju ogłasza, że dnia 30 marca 1909 w Komarowie zmarł Danyło Łesiów.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Antoniego Prystajuka nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem ustanowionym dla nieobecnego Jakim Romanów.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Stryj, dnia 31 lipca 1909.

L. cz. A. 136/9 (4) (12255 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu, podaje do wiadomości, że Franciszka Łukasiewicz zmarła dnia 24 kwietnia 1897 w Zarudziu nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu powołanej do spadku przyrodniej jej siostry Rozalii Hołub nie jest znanem, wzywa się ją, aby w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem Jędrzejem Chmurakiem w Zarudziu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Zbaraż, dnia 6 listopada 1909.

L. cz. A. VI. 210/9 (9) (12205 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że dnia 8 kwietnia 1909 w Toustobabach zmarła Justyna Tracz pozostawiając rozporządzenie ostatniejwoli, w którem ustanowiła dziedzicami Mikołaja Tracza, Katarzynę Cierpisz, Stanisława Tracza, Zofię Hajecką i Józefa Tracza.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Stanisława Tracza nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dr. adw. Lehmanem z Podhajec ustanowionym dla nieobecnego Stanisława Tracza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Podhajce, dnia 19 lipca 1909.

L. cz. A. 479/9 (4) (12049 2—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że dnia 13 sierpnia 1909 w Sieniawie, zmarła Rozalia Dwornik nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Franciszka Dwornika nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony z kuratorem Kazimierzem Maliszem z Sieniawy, ustanowionym dla nieobecnego Franciszka Dwornika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Zbaraż, dnia 30 października 1909.

Kuratele.

L. cz. P. 3/98 (241) (11904 3—3)

Edykt.

Jerzy hr. Konarski, właściciel dóbr w Grochowcach koło Przemyśla, nad którym władza ojcowska mocą tusąd. uchwały z 25 października 1907 P. 3/98 (105) na czas nieoznaczony przedłużoną była, został z pod władzy ojcowskiej wypuszczony i uznany za własnowolnego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 13 listopada 1909.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie licytacyi.

Koncesyonowany Zakład zastawniczy

Tomasza Stefanowicza w Horodence

podaje niniejszem do wiadomości w myśl art. XXIV. regulaminu, iż w dniach 16 i 17 grudnia 1909 odbędzie się publiczna sprzedaż wszystkich zastawionych, a dotąd niewykupionych przedmiotów, a to tak garderoby, jak papierów wartościowych, które to przedmioty są objęte od Nr. 15.829—17.740 włącznie.

Licytacya odbędzie się w lokalu Zakładu zastawniczego w Horodence, a rozpocznie się w każdym dniu o godzinie 9 rano i trwać będzie cały dzień.

Zastawy objęte powyżej wykazanymi Nr. porządkowymi mogą być aż do dnia licytacyi i poprzedzającego w godzinach urzędowych wykupywane.

Horodenka, dnia 2 grudnia 1909.

Konc. Zakład zastawniczy

Tomasza Stefanowicza w Horodence.

Ogłoszenie.

Dyrekcya Zakładu sierót i ubogich w Drohobyczu przyjmuje oferty na całoroczną dostawę następujących poduktów:

Około 38.000 kg. mąki pszennej od Nr. 0 do Nr. 8,
„ 6.000 „ mąki żytniej pytlowanej Nr. !,
„ 1.000 „ mąki hreczanej,
„ 6.300 „ krup hreczanych,
„ 3.500 „ krup jaglanych „Prima“,
„ 2.000 „ krup jęczmiennych „Prima“,
„ 600 „ krup krakowskich,
„ 600 „ krup perłowych,
„ 800 „ grysiku pszennego,
„ 8.000 „ grysiku kukurudzianego „Prima“,
„ 5.000 „ ryżu,
„ 24.000 „ grysu pszennego,
„ 2.200 „ fasoli białej i czerwonej,
„ 1.600 „ grochu do gotowania,
„ 5.000 „ kukurudzy ziarna,
„ 4.200 „ masła świeżego z centryfugi,
„ 6.000 „ sera świeżego i solonego,
„ 600 „ kawy,
„ 80 „ herbaty,
„ 200 „ kawy Knajpa,
„ 300 „ cykoryi krajowej,
„ 100 „ czekolady, 50 kg. cacao,
„ 800 „ towarów korzennych i bakalii,
„ 450 „ śliwek suszonych,
„ 300 l octu,
„ 1.200 kg. mydła do prania,
„ 200 „ krochmalu pszennego i ryżowego, 100 p. brylantowego,
„ 6.800 „ nafty,
„ 1.400 „ piroliny,
„ 200 „ świec stearynowych, 50 kg. naftowych,
„ 250 l. rumu,
„ 300 l spirytusu (czystego 100, denaturowanego 200),
„ 350 l. wina tańszego, 130 droższego, 150 czerwonego.

I. Wszystkie powyższe ilości podane są w przybliżeniu bez zobowiązania.
II. Ceny rozumieją się loco magazyn Zakładu „netto“ bez worka.
III. Termin do przysyłania ofert kończy się 18 grudnia 1909.
IV. Produkta powyższe muszą być wszystkie przedniej jakości i wedle prób, jakie wraz z ofertami do Dyrekcyi Zakładu nadsyłać należy.
V. Wadyum wynosi 10 prc., kaucya zaś 15 prc. ogólnej wartości wyżej wymienionych produktów.
VI. Dostawa odbywa się w miarę zapotrzebowania na każdorazowe zamówienie.
VII. Oferty zaopatrzone stemplem na 1 kor. składać można albo na wszystkie artykuły, albo na pewne grupy, albo tylko na pojedyncze przedmioty.
VIII. Wszelkie objaśnienia warunków licytacyi udziela Dyrekcya.

Licytacya i spisanie kontraktu odbędzie się w biurze Dyrekcyi dnia 22 grudnia 1909 o godzinie 2 po południu.

TEATR „URANIA“
w Filharmonii.
Sobota 11, niedziela 12 grudnia 1909.

WSPANIAŁY PROGRAM z doborową muzyką kapeli koncertowej TALIA. Cykl obrazów rozpoczyna się punktualnie o godz. 4, 6 i 8.

1. **Fucino (widoki z Abruzzów).**
2. **Dobre za złe (włoski dramat z życia ludu).**
3. **Kozie mleko (krotochwila).**
4. **W państwie stali (obrazy przemysłu).**
5. **Westalka (ogień święty — dramat klasyczny).**
6. **Monarchowie i naczelnicy państw europejskich (zdjęcie z natury).**
7. **W krainie złota (kolorowana baśń fantastyczna).**
8. **Idę z moim mężem na morze (doskonała farsa).**
9. **Narzeczona Lehmana (arcyzabawna humoreska).**
10. **Jerzy Waszyngton oswobodziciel Ameryki. (Wspaniała historyczna sztuka grana przez najsłynniejszych artystów teatru Liberte w New Yorku).**

Ceny miejsc „TEATRU URANIA“ w Filharmonii:

Loże na 2, 3, 4, 5, 6 osób kor. 3·00, 4·50, 6·00, 7·50 i 9·00; radzimy kupować w sobotę na niedzielę lub też w niedzielę od godziny 3-ciej do 4 tej. Fotele w lożach kor. 1·50, w parterze kor. 1·—, na II. piętrze 80 hal., na III. piętrze w sobotę 40 hal., w niedzielę 60 hal. Dzieci do lat 10 w parterze i na II. piętrze 50 hal., na III. piętrze 30 hal. — Młodzież szkolna obojga płci korzysta ze zniżki **tylko w sobotę**: bilety pojedyncze po 30 hal. bilety zbiorowe dla szkół ludowych po 20 hal. — Garderoba w parterze i na II. piętrze 10 hal., na III. piętrze 6 hal.

Cykl obrazów rozpoczyna się punktualnie o godzinie 4-tej, 6-tej i 8-mej.

Kasa otwarta w dnie przedstawień od godziny 3-ciej po południu.

L. 109.709/09 IV.

KONKURS.

Celem nadania **posady dyrektora miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego i krajowego Instytutu popierania rękodzieł i przemysłu** rozpisuje się niniejszem konkurs.

O posadę tę ubiegać się mogą kandydaci, którzy wykażą się:

1. Świadectwami z ukończenia wyższych studów technicznych tudzież świadectwami z dotychczasowej praktyki. Kandydaci ze studyami technologicznemi będą mieli pierwszeństwo.

2. Nieprzekroczeniem 40 roku życia.

Do posady tej przywiązane są pobory VII. kl. rangi 6080 kor. urzędników państwowych, wolne mieszkanie oraz ewentualnie prawo do pięcioleci.

Podania należycie ostemplowane i udokumentowane należy wnosić do Prezydyum Magistratu miasta Krakowa najdalej do dnia 31 grudnia 1909.

Kraków, dnia 2 grudnia 1909.

Prezydent miasta: **Dr. Leo.**

Kawa palona

za pomocą gorącego powietrza

ściśle podług zasad hygieny, znakomita w smaku i aromacie

codziennie świeżo palona



½ kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	1 kor. 60 hal
½ " " " "	Nr. II.	1 kor. 80 hal.
½ " " " "	Nr. III.	2 kor. 20 hal.
½ " " " "	Nr. IV.	2 kor. 40 hal.
½ " " Melange cesarska	Nr. V.	2 kor. 80 hal.

poleca

Handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3,

naprzeciw katedry.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: **Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen,** tudzież

SPECYALNIE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **normalne wody mineralne** z przepisu **prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Cenniki na żądanie franco.

APTEKA POD „ZŁOTĄ GWIAZDĄ" i LABORATORYUM CHEMICZNE

PIOTRA MIKOLASCHA

we Lwowie, ul. Kopernika l. 1

wyrabia i poleca

SYRUP sulfoguajacolowy i sulfoguajacolowy z kolą

jako skuteczny środek przeciw kaszlowi i innym chorobom dróg oddechowych i działalności zupełnie identyczny z Siroliną i innymi podobnymi wyrobami zagranicznymi co też orzekła komisya przemysłowo-lekarska Towarz. lekarskiego.

Syrup sulfoguajacolowy jest o połowę tańszy od Siroliny i kosztuje tylko fl. 2 kor.
Syrup sulfoguajacolowy z kolą kosztuje kor. 2'50.

Wydaje się tylko te wyroby na przepis lekarski. Do nabycia we wszystkich aptekach. Należy żądać wyraźnie wyrobu apteki **Piotra Mikolascha, Lwów.**

Ostrzega się przed naśladownictwami!

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Polskie Przewodniki podróży.

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyłącznie używane obce przewodniki i przez dostarczanie im znakomicie opracowanych, doborowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obce zupełnie zbytecznymi. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość najwybredniejszym wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—.
Przewodnik po Wenecyi i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.
Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i mapami geograficznemi. Kor. 6.—.
Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—.
Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pompei. Kor. 1.20.
Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 1.20.
Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 8.
Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 3.—.
Przewodnik po Lwowie, z planem miasta. Kor. 2.—

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie

Filie:	**Ekspozytury:**
w Krakowie	w Stanisławowie
w Czerniowcach	w Podwołoczyskach
w Tarnopolu	w Nowosielicy

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacyj co do pewnej i korzystnej **Lokacyi kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizyi i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, na które wydaje na żądanie książeczki, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Schowki depozytowe

(Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 kor. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.